

Dziś pogrzeb Georgi Dymitrowa



Dzisiaj odbędzie się w Sofii uroczysty pogrzeb Georgi Dymitrowa. Trumna ze zwłokami spocznie w mauzoleum, wybudowanym przez ochotnicze brygady młodzieżowe Bulgarii.

Codziennie n trumny składają hołd wielkiemu przywódcy i nauczycielowi narodu bułgarskiego Georgi Dymitrowowi liczne delegacje przybyły z całej Bulgarii, mieszkańcy Sofii oraz delegacji zagranicznych. Przybyli często z dalekich krajów, gdzie imię Dymitrowa było zawsze symbolem walki o wolność mas pracujących, walki przeciwko kapitalizmowi i przeciwko imperializmowi.

W wielkiej sali parlamentu bułgarskiego panuje głęboka cisza. W skupieniu przeciąga przed otwartą trumną ukończający się pochód ludzki.

Wokół katafalku spowitego kirem — liczne wieńce. Na prawo wieńce od Józefa Stalina, na lewo od Komitetu Centralnego WKP (b). W środku olbrzymi wieńce z napisem: „Nasze Drogiem i Niezapomnianemu Wodzowi i Nauczycielowi — tow. Dymitrowowi — Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej”. Przed wieńcami na czerwonych poduszkach odznaczony Zmarłego. Na czołowym miejscu order Lenina, który Dymitrow otrzymał od rządu radzieckiego za swą ofiarną działalność antyfaszystowską. Po obu stronach katafalku stoi warta honorowa, — oficerowie, podchorążowie i przodownicy pracy. Sala Zgromadzenia Narodowego przybrana jest czerwienią i kirem. Za katafalkiem widnieje na ścianie herb Ludowej Bulgarii i godło ZSRR. Pod kopułą sali — wypisane złotymi literami hasło: „Proletariusze wszystkich krajów — łączcie się”.

Lud pracujący Lubelszczyzny czci pamięć G. Dymitrowa

Z terenu miasta i województwa napływają do nas nadal liczne odpisy depeš kondolencyjnych, wysyłanych do ambasady Ludowej Republiki Bułgarskiej w Warszawie. Oto kilka wyjątków:

Postać tow. Georgi Dymitrowa, jego życie i walka o ideały Marksa i Lenina będzie dla nas wzorem i przykładem w budowie zrębów socjalizmu — czytamy w depešy Komitetu Gminnego PZPR w Wisznie.

Pracownicy Ekspozytury Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych łączą się z całym światem pracy w hołdzie u trumny bohatera skiego bojownika o socjalizm...

My, robotnicy Państwowej Fabryki Cukrów i Czekolady Veritas, będziemy żałować do utrwalenia sojuszu z bułgarską klasą robotniczą przez swoją pracę zawodową i wspólnie z międzynarodowym proletariatem walczyć o postęp, pokój i socjalizm, idąc za przykładem świętanej postaci tow. Dymitrowa.

Kolej PZPR tow. Komendzie Wojewódzkiej MO wyraża głębokie współczucie rządowi i narodowi Bułgarii i Partii Komunistycznej Bułgarii.

Pracownicy Lubelskiej Spółdzielni Spożywców — przyrzekały w codziennej pracy realizować idee, o które walczył nieugięcie tow. Dymitrow. Cześć Jego pamięci!

Członkowie Koła Rzemieślników Dzielnic PZPR Śródmieście oświadczają, że życie i działalność tow. Dymitrowa służyć będzie jako wzór w naszej walce o postęp, pokój i socjalizm.

L. Saillant sekretarzem generalnym Światowej Federacji Związków Zawodowych

MEDIOLAN (PAP). — Louis Saillant wybrany został jednomyślnie przez II Kongres SFZZ sekretarzem generalnym Federacji na okres do III Kongresu SFZZ. Tegoż dnia ukonstytuowała się nowa Rada Generalna, do której wchodzi przedstawiciele wszystkich central krajowych, proporcjonalnie do ilości zorganizowanych robotników. W Radzie Polskę reprezentuje przew. CRZZ Al. Zawadzki i sekr. gen. Cwik. Zastępcami ich są: Burski i Piwowarska.

Do nowego Komitetu Wykonawczego weszło trzech przedstawicieli

Sztandar LUDU

Cena 3 zł.

LUBLIN

NIEMCELA, 10 LIPCA 1949 R.
ROK V NR 187 (1467)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Klasa robotnicza Warszawy składa hołd pamięci G. Dymitrowa

WARSZAWA. — W Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się akademii żałobna, zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na akademii ta klasa robotnicza stolicy, mieszkańcy Warszawy oddali hołd pamięci wielkiego bojownika i przywódcy w rewolucyjnej walce o socjalizm, bohatera bratniego narodu bułgarskiego, kierownika zaprzyjaźnionej z Polską — Ludowej Republiki Bułgarskiej, sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Georgi Dymitrowa.

W pierwszych rzędach zajęli miejsce członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim na czele, członkowie Biura Politycznego i Komitetu Centralnego PZPR, generałowie, przedstawiciele naczelnych władz stronnictw politycznych. W pierwszym rzędzie zajął również

miejsce ambasador Bułgarii, p. Ferdynand Kozovsky. W łóżach — liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Przy dźwiękach hymnu państwowego, do loży honorowej wchodzi Prezydent RP. — Bolesław Bierut. Jednocześnie przybywają: Marszałek Sejmu — Władysław Kowalski, Wice

premier Hilary Minc, oraz szef kancelarii cywilnej Prezydenta RP. — minister Kazimierz Mijal.

Po odegraniu hymnu narodowego Bułgarii rozlegają się dźwięki marsza żałobnego Chopina. Sala stojąc oddaje hołd pamięci Georgi Dymitrowa.

Uroczystą akademii żałobną zajął premier Rządu — tow. Józef Cyrankiewicz. (Tekst przemówienia podajemy na str. 2-cj).

Referat o życiu i działalności Georgi Dymitrowa wygłosił następnie sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, wicemarszałek Sejmu — tow. Roman Zambrowski. (Tekst przemówienia podajemy jutro.)

Z uwagą wsłuchują się zebrani w dźwięki Etludy Rewolucyjnej Chopina, wykonanej przez prof. Smidowicza.

W części artystycznej akademii orkiestra Domu Wojska Polskiego wykonała m. in. III-cią część V-tej Symfonii Czajkowskiego. Chór Domu Wojska Polskiego wykonał kilka pieśni rewolucyjnych. Uroczystą akademii żałobną zakończyła „Między narodówka”.

Delegacja polska na pogrzeb Georgi Dymitrowa

WARSZAWA, (PAP). — Na pogrzeb Georgi Dymitrowa udaje się do Sofii delegacja polska w składzie następującym:

Roman Zambrowski, wicemarszałek Sejmu, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, Antoni Krzycki — wicepremier, sekretarz generalny NKW Stronnictwa Ludowego, Adam Rapacki — minister Żegluga, członek Biura Politycznego KC PZPR, Edward Ochab — wiceminister Obrony Narodowej, członek Biura Politycznego KC PZPR, Ostap Dłuski — kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR, Leon Chajny — wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli, sekretarz generalny Komitetu Centralnego Stronnictwa Demokratycznego, Jan Domański — wiceminister, wiceprezes NKW Polskiego Stronnictwa Ludowego, Irena Piwowarska — sekretarz Centralnej Rady Związków Zaw. Stanisław Zawadzki — I-szy sekretarz Komitetu Stołecznego PZPR, Józef Olszewski — I-szy sekretarz KW PZPR Poznań, Michalina Tatarkówna —

tkacz, Bolesław Sokół — górnik, Andrzej Sternal — górnik, Józef Bok — działacz chłopski, Maria Molotówna — działaczka Związku Młodzieży Polskiej, Niedoliste — murarz, przodownik pracy i Andrzej Religa — murarz, przodownik pracy.

Miliard zł na poprawę bytu chłopów i gospodarki rolnej uchwaliła Rada Państwa

WARSZAWA (PAP). — Rada Państwa na ostatnim swym posiedzeniu w dniu 6 lipca 1949 roku podjęła dwie doniosłe dla wsi uchwały, zmierzające do podniesienia poziomu gospodarki rolnej i dobrobytu wsi: 1) w sprawie melioracji, 2) w sprawie elektryfikacji. Na sfinansowanie tych uchwał została przeznaczona suma 1 miliarda złotych.

Mocą pierwszej uchwały Rada Państwa przeznaczyła z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego 513 milionów złotych na dotacje dla gmin wiejskich na zagospodarowanie ziemi ornych i pastwisk, co ma szczególne znaczenie dla rozwoju hodowli. Prezydium Woj. Rad Narodowych w granicach rozdziału ka będą przyznawały dotacje posz-

czególnym gminom wiejskim. Dotacje będą przyznawane jedynie tym gminom, które zorganizują w należyty sposób udział bezpośrednio zainteresowanych i posiadających wszelkie dane, by zamierzone melioracje wykonać w ramach tegorocznego planu.

Mocą drugiej uchwały Rada Państwa przeznaczyła z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego 500 milionów zł na dotacje dla gmin wiejskich w celu umożliwienia im wzięcia udziału w pokryciu części kosztów elektryfikacji wsi, przewidzianej w planie na 1949 r.

Dotacje będą przyznawane na elektryfikację tych wsi, w stosunku do których zachodzą warunki wykonania robót w 1949 r.

Prezydium Woj. Rad Narodowych zwróci szczególną uwagę na doprowadzenie instalacji elektrycznej do mieszkań chłopów malarolnych i średniorolnych, jak również podejmą kroki zapobiegające pobieraniu nadmiernych opłat za przeprowadzenie instalacji.

Bonn stolicą 1. zw. państwa zachodnio-niemieckiego

BERLIN, (PAP) — Władze okupacyjne trzech mocarstw zachodnich w Niemczech zatwierdziły wybór miasta Bonn na siedzibę tzw. „zachodnio-niemieckiego rządu federalnego”.

Kryzys wśród gaullistów powiększa się coraz bardziej

PARYŻ (PAP). — W Paryżu omawiany jest z ożywieniem poważny kryzys w łonie RPF, spowodowany dymisją Giacobiego ze stanowiska przewodniczącego parlamentarnej grupy gaullistowskiej oraz członka

kierowniczego komitetu partii. Możliwe jest wystąpienie z RPF szeregu deputowanych. Członkowie parlamentu z ramienia RPF nie kryją swej niechęci do kierowniczych władz partii, zgrupowanych wokół de Gaulle’a.

„Epoque” cytując oświadczenie Giacobiego, że RPF przestało być zresztą, a stało się zwykłą partią polityczną, jakkolwiek de Gaulle mówi, że zwalcza „partyjność”. Spodziewano się, że de Gaulle cofnie decyzję usunięcia z RPF czterech parlamentarzystów, którzy nie zastośowali się do jego rozkazów podczas wyborów kantonowych. Jednakże de Gaulle nie uczynił tego, wywołując wzburzenie w szeregach swego ugrupowania.

„Combat” podkreśla, że kryzys w łonie RPF stawia pod znakiem zapytania spójność ruchu.

„Humanite” przypuszcza, że nastąpią liczne wystąpienia z RPF Francuzów, którzy, zmieni demagogię gaullistów, zdali sobie obecnie sprawę z faszystowskiego charakteru RPF.

Sekretarz KC PZPR tow. J. Cyrankiewicz

Polska demokracja będzie kontynuować nieugiętą wolę walki o ideały których wspaniałym symbolom był Dymitrow

Oddaje dzisiaj hołd Jerzemu Dymitrowowi. Jego życiu, Jego walce i Jego dziełu cała polska klasa robotnicza jej partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w obecności jej przewodniczącego — Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bierut, Oddaje hołd cała polska demokracja Oddaje hołd Rząd Polski Ludowej, oddaje hołd naród polski, dla którego Dymitrow stał się postacią wspaniałą, międzynarodowego bohatera walk o wolność i postęp, a więc i naszego narodowego bohatera.

W latach, w których burząca wszystkich krajów, szermując nacjonalistycznym frazesem, wila się równocześnie z zachwytem nad rozrastającym się faszyzmem i hitleryzmem, kiedy go ślepo w różnych przejawach usiłowała malpować, kiedy oddawała się na jego usługi, kiedy w swoich faszystowskich ugrupowaniach stawiała się jego pięta kolumna zdrady i zaprzaństwa narodowego, kiedy ideologicznie, politycznie i gospodarczo mocila drogi najazdu armii hitlerowskiej na swoje granice — w tych latach Dymitrow, na oczach całego świata, zdzierał z hitlerizmu i faszyzmu wszystkie maski, za którymi kryło się oblicze prowokatorów, najeźdźców i ludobójców.

W te sławne dni procesu Lipskiego można było widzieć lepiej niż kiedykolwiek, jak nierozdzielnie sprawa klasy robotniczej, sprawa walki rewolucyjnej, sprawa walki z faszyzmem międzynarodowym, łączy się ze sprawą wolności narodów.

A przecież Dymitrow w dni sławne do procesu, to nie był inny Dymitrow, jak ten Dymitrow z długich lat twardej walki i lat przewodzenia klasie robotniczej, to nie był inny Dymi-

trów, jak ten z lat ostatnich, kiedy po nieśmiertelnym zwycięstwie Związku Radzieckiego nad faszyzmem mógł zacząć nadawać realny kształt swoim ideałom w swojej ojczyźnie, w odrodzonej Bułgarii i w międzynarodowym ruchu robotniczym, kształtującym nowe oblicze krajów demokracji ludowej i kierującym walką o postęp i pokój na całym świecie.

I to nie był inny Dymitrow jak ten, który rok temu był tutaj wśród nas i jako Premier Odrodzonej Bułgarii i jako wódz bułgarskiej klasy robotniczej — przemawiał do warszawskich robotników i do całego polskiego narodu z głębi swego doświadczenia mówił o tym, że „granicę polską na Odrze i Nysie oraz na Bałtyku są granicami pokoju. Ustanowienie tych granic, zatwierdzenie ich i nietykalność stanowią poważną przeszkodę dla agresji niemieckiego kapitalizmu i jego imperialistycznych sprzymierzeńców w walce z Polską i innymi narodami europejskimi. Wszystkie milujące wolność i pokój narody są zainteresowane w tym, by naród polski strzegł tych granic jak źrenicy oka”.

To był więc w ciągu 50 lat walki

zawsze ten sam Dymitrow — wierny syn bułgarskiego narodu, bohater walk wyzwoleniczych wszystkich na rodów, wierny i mądry bojownik nauki Marksa, Lenina i Stalina, wierny syn swojej ojczyzny, wierny żołnierz międzynarodowego proletariatu.

Długie lata Jego walki, Jego wierność, Jego niezłomność, Jego oddanie sprawie, budzą dziś — w dniach żalu po Jego śmierci — powszechne wzruszenie w klasie robotniczej wszystkich krajów, w całym obozie postępu, u wszystkich ludzi, ceniących wielkość idei, której służył i wielkość człowieka, który ją realizował.

To wzruszenie i głęboki żal, jaki ogarnia nas wszystkich po stracie towarzysza Dymitrowa — partia nasza, polska klasa robotnicza, polska demokracja przekuwają będzie na twardą, nieugiętą wolę walki o ideały, których

Dymitrow był tak wspaniałym symbolem — o pełne zwycięstwo idei socjalizmu.

Lud francuski protestuje przeciw paktowi atlantyckiemu

PARYŻ (PAP). — Związek zawodowy górników francuskich ogłosił rezolucję, w której solidaryzuje się z uchwałą biura CGT w sprawie akcji przeciwko paktowi atlantyckiemu. Związek wzywa wszystkich pracujących do wysłania listów protestacyjnych do deputowanych wobec rozpoczęcia przez Zgromadzenie Narodowe debaty nad ratyfikacją paktu atlantyckiego.

Rada Miejska w Montpellier, młodzieżowe sekcje związków zawo-

wych i unia republikańskiej młodzieży francuskiej w Bellegarde przyłączyły się do akcji protestacyjnej przeciwko paktowi atlantyckiemu.

Związek nauczycieli i pracowników oświaty skierował do przewodniczących wszystkich grup parlamentarnych list, który stwierdza: „Trudno byłoby nam wpajać w naszych uczniów szacunek dla danego słowa, jeżeli rząd nasz przystąpi do paktu atlantyckiego sprzecznego z poprzednimi układami międzynarodowymi, jak sojusz francusko-radziecki. W imieniu wszystkich naszych kolegów i uczniów, którzy padli na polu chwały, w partyzancie, lub zostali rozstrzelani przez nieprzyjaciela, wzywamy do zaniechania polityki, która przynosi ze sobą ponowne uzbrojenie i odradza imperializm niemiecki”.

Odrzucenia paktu atlantyckiego domagają się uczeni amerykańscy

NOWY JORK (PAP). — Grupa 200 uczonych, duchownych i wychowawców amerykańskich wystosowała list otwarty do członków Senatu USA, domagając się odrzucenia paktu atlantyckiego.

Powyższy list stwierdza, że pakt atlantycki prowadzi Amerykę do wojny i domaga się od rządu USA odbycia konferencji z rządem Związku Radzieckiego mającej na celu ustalenie pokojowego załatwienia sporów i oparcie polityki USA na zasadach Karty Narodów Zjednoczonych.

List podpisany został przez grupę wybitnych intelektualistów amerykańskich, którzy odbyli niedawno konfe-

rencję w Waszyngtonie przeciwko paktowi atlantyckiemu.

II Kongres aprobował działalność Światowej Federacji Związków Zawodowych

MEDIOLAN (PAP). — II Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych, przystępując do ostatniej części swych obrad, przyjął jednomyślnie pierwszą ze zgłoszonych rezolucji, dotyczącą ogólnej działalności SFZZ w krajach kapitalistycznych.

Rezolucja aprobuje działalność rozwijaną przez SFZZ i przez jej organy: Komitet Wykonawczy i Biuro w

ciągu 45 miesięcy ich istnienia, a więc: energiczne piętnowanie przesładowania ruchu związkowego w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i półkolonialnych, praktyczną pomoc udzielaną organizacjom związkowym, akcję zmierzającą do utworzenia międzynarodowych departamentów branżowych i działalność w kierunku uzyskania przedstawicielstwa ONZ i zdobycia uprawnień w łonie Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ. Rezolucja protestuje przeciwko działalności pewnych rządów, które kwestionują niesłusznie prawo reprezentacji SFZZ w ONZ.

Kongres aprobował działalność SFZZ, która na sesji Biura Wykonawczego w Waszyngtonie w 1946 roku ostrzegła masy pracujące przed agresywnymi zamiarami reakcji międzynarodowej. SFZZ piętnowała ataki rządów reakcyjnych na poziom życia mas pracujących i wzywała robotników do energicznego oporu.

Rezolucja podkreśla, że mimo wrażeń represji reakcjonistów i imperialistów wobec mas pracujących — ruchy strajkowe mnożą się nieustannie. Wielkiej walki społecznej z wyzyskiem i bezrobociem nie mogą zahamować ustawy antyzwiązkowe i antyrobotnicze. Wszędzie, gdzie istnieją konflikty społeczne, związki zawodowe prowadzą walkę w obronie postulatów robotniczych.

SFZZ jest jedną z najpoważniejszych przeszkód w realizacji planów imperialistycznych i dlatego znalazła się pod wielokrotnym ostrzałem sił imperialistycznych.

II Kongres SFZZ aprobuje całkowicie stanowisko większości Biura i Komitetu Wykonawczego SFZZ, które odrzuciły w styczniu br. uwiaczącą propozycję TUC i CIO zawieszenia działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych. Nie dopuszczając do likwidacji SFZZ i kontynuując jej pracę, Biuro i Komitet Wykonawczy zadają cios siłom reakcji i podlegaczom wojennym.

II Kongres potępił związkowych przywódców reakcyjnych, działających w interesie reakcji i imperialistów a przeciwko interesom robotników.

Kongres stwierdza, że SFZZ pozostaje nadal potężną organizacją związkową, skupiającą ogromną większość robotników całego świata bez różnicy rasy, narodowości, religii i przekonań politycznych.

Liga obrony demokracji powstała w Japonii

NOWY JORK (PAP). Z Tokio donoszą, że po wielomiesięcznych przygotowaniach doszło do utworzenia Ligi obrony demokracji w Japonii.

Liga obrony demokracji ogłosiła program, na który składa się obrona praw obywatelskich, walka o podniesienie stopy życiowej mas pracujących, pokojowa odbudowa życia gospodarczego, szybkie zawarcie traktatu pokojowego i koordynacja wysiłków demokratycznych sił japońskich ze światowym ruchem demokratycznym.

Liga wypowiedziała się przeciwko zakusom reakcji, która w zeszłym roku z premierem Yoshida dały do delegacji partii komunistycznej i usunęła posłów lewicowych z parlamentu japońskiego.

W skład nowoutworzonej Ligi wcho-

dzi 95 organizacji społecznych zawodowych młodzieżowych i kobiecych. Reprezentują one 9 milionów Japończyków.

W obliczu kampanii żniwnej

Przyroda swych dóbr nie daje, trzeba je brać — to powiedzenie uroszonego radzieckiego Mieczysława sprawdziło się w całej pełni w roku bieżącym.

Wydatna pomoc państwa w kredytach i nawozach, pomoc klasy robotniczej, lepiej zorganizowana współpraca aparatu fachowego z rolnikami, ofiarna praca podstawowych mas chłopskich składają się na urodzaje w roku bieżącym.

Na urodzaj i na warunki zbioru wpływa również poważnie pogoda, która latem roku bieżącego jest kaпризна. W całym kraju ilość przeciętna opadów jest dostateczna, jednak w niektórych okolicach jak np. w woj. katowickim mieliśmy pewien nadmiar opadów, w innych jak północne powiaty woj. warszawskiego miały niedobór deszczów, który odbił się ujemnie na wzroście zbóż jarych — podczas, gdy oziębły przedstawiają się bardzo dobrze.

Duża ilość opadów sprzyjała wzrostowi, lecz częste wiatry, towarzyszące deszczom, pokłady dorodne zboża na wielu tysiącach hektarów, na skutek czego na tych polach żniwo musi być wykonane ręcznie przez kosiarzy.

W tym stanie rzeczy Państwowe Gospodarstwa Rolne muszą zaangażować na żniwa dodatkowo 1600 kosiarzy i tyleż kobiet do pobierania. Ci dodatkowi pracownicy są potrzebni w województwach: lubelskim, szczecińskim, wrocławskim i

na Żuławach gdańskich, to jest na ziemiach lepszych, gdzie wyrosłe zboża zostały pokładzone przez wiatry.

Podobnie jest w wielu gospodarstwach chłopskich.

Konieczna jest więc mobilizacja sił ludzkich, by w okresie żniw zebrać skarby urodzaju.

Rolne wydziały urzędów wojewódzkich i zarządy oddziałów „Samopomocy Chłopskiej” już obecnie nawiązały łączność z komendami S. P. celem zorganizowania pomocy młodzieży S. P. w zebraniu plonów.

Naszą ambicją winno być, by urodzaj obecnego lata nie został zmarnowany, dlatego też organizacje społeczne i związki zawodowe winny zmobilizować świąteczne lub niedzielne wyjazdy pracowników biur i fabryk, do najbliższych okolic, gdzie brakuje ludzi do szybkiego sprzątnięcia zbóż. Również starsza młodzież przebywająca na obozach może być w tym pomocna.

Przy koszeniu pokładzionych zbóż zdarza się, że nacięte kłosa są odcinane od słomy, kłosa takie nie będą zebrane w snopach; młodzież z obozów i szkół może tu dużo pomóc, zbierając kłosa na ścierniskach.

Zarządy Powiatowe ZMP i Komendy Hufców Harcerskich w powiatach mają tu pole do wykazania swej sprężystości organizacyjnej, a o przyciągnięciu ich do współpracy w czasie zbiorów win-

ni pamiętać organizatorzy żniw. W drobno i średniorolnym gospodarstwie wystarcza na ogół sił ludzkich, by wykonać wszystkie prace, gdy warunki są sprzyjające. W czasie jednak tegorocznych zbiorów, często się zdarzy, że trzeba będzie maksymalnie wyzyskiwać każdy pogodny dzień dla wykonania pracy, która w innych warunkach musi być rozłożona na kilka dni.

Chłop średnio i drobiorolny nie posiada w początkach żniw pieniędzy na donajmowanie robotników i nie jest na to donajmowanie przygotowany. Z tego względu niewykorzystanie pogodnych chwil dla całkowitego zbioru wskutek braku ludzkiej siły w średnim chłopom.

Należy pamiętać, że bogacze rokrocznie przeprowadzają żniwa przy pomocy robotników najemnych, wzdając zaś zmobilizowaną pomoc, będą ją chcieli ściągnąć na swoje łany, by zatrzymać w kieszeni to co mają wydać na najem robotników.

O tym winni pamiętać członkowie naszej partii i organizatorzy żniw oraz kierownicy grup udających się na pomoc żniwną, należy o tym uświadomić młodzież z ZMP i ZHP i dopilnować, by zmobilizowani do pomocy w żniwach pomagali biednym i średnim chłopom, by bogacze nie wyzyskiwali tej pomocy dla dorobania się.

Zboża obrodziły, dóbr natury jest wbród, chłop plony wypracował, trzeba zmobilizować wszystkie siły, by się nie zmarnowały.

Eksport węgla

wciąż wzrasta

WARSZAWA, (PAP). — Według danych Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, eksport węgla w pierwszym półroczu br. wyniósł 14.344 tys. t., koksu zaś 943 tys. t. i przekroczył łączny eksport węgla i koksu w pierwszym półroczu ub. roku o 2.983 tys. ton.

Georgi Dymitrow o demokracji ludowej

Fragment z referatu tow. G. Dymitrowa na V Zjeździe Bułgarskiej Partii Robotniczej (Komunistów).

Aby kroczyć pewnie naprzód po drodze do socjalizmu, trzeba określić wyraźnie zagadnienie charakteru, roli i perspektyw demokracji ludowej i państwa ludowo-demokratycznego. W tym celu trzeba sprecyzować pewne nasze poprzednie pojęcia, a inne poprawić, biorąc pod uwagę zdobyte doświadczenie i nowe dane odnoszące się do tego nowego, skomplikowanego zagadnienia.

Na czym polega w swej treści istota zagadnienia?

1 Jak wiadomo demokracja ludowa i państwo ludowo-demokratyczne stały się możliwe w wyniku rozgromienia sił niemiecko-faszystowskich w rezultacie historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej i w rezultacie walki mas ludowych pod kierownictwem klasy robotniczej, walki o wolność narodową i niezależność. W wyniku tego szeregu krajów wschodniej i południowo-wschodniej Europy odpadł od bloku imperialistycznego.

Charakter demokracji ludowej i państwa ludowo-demokratycznego określają cztery najważniejsze cechy:

a) Państwo ludowo-demokratyczne — to władza mas pracujących, władza olbrzymiej większości narodu, przy kierownictwie klasy robotniczej.

Oznacza to po pierwsze, że władza kapitalistów i wielkich obszarników jest obalona i że ustanowiona jest władza mas pracujących miast i wsi pod kierownictwem klasy robotniczej; klasa robotnicza jako klasa przodująca w obecnym społeczeństwie odgrywa rolę kierowniczą w państwie i w życiu społecznym; po drugie oznacza to, że państwo służy jako narzędzie walki mas pracujących przeciwko wyzyskiwaczom, przeciwko wszelkim usiłowaniom i tendencjom, dążącym do przywrócenia ustroju kapitalistycznego i panowania burżuazji.

b) Państwo ludowo-demokratyczne jest państwem okresu przejściowego, którego zadaniem jest zapewnienie rozwoju kraju na drodze do socjalizmu.

Oznacza to, że chociaż władza kapitalistów i wielkich obszarników została obalona, a majątki tych klas stały się własnością ludu — podstawy gospodarcze kapitalizmu nie zostały jeszcze zlikwidowane i elementy kapitalistyczne istnieją jeszcze i rozwijają się dążąc do przywrócenia niewoli kapitalistycznej. Dlatego też dalsze postępy w kierunku socjalizmu są możliwe jedynie pod warunkiem bezkompromisowej walki klasowej przeciwko elementom kapitalistycznym, aż do chwili ich całkowitej likwidacji.

c) Państwo ludowo-demokratyczne buduje się we współpracy i przyjaźni z krajem socjalizmu — Związkiem Radzieckim.

Wyzwolenie naszego kraju z niewoli imperializmu i utworzenie państwa ludowo-demokratycznego stało się możliwe dzięki pomocy i misji wyzwolenczej Związku Radzieckiego w walce przeciwko faszystowskiemu Niemcom i ich sojusznikom. Tak samo warunkiem dalszego rozwoju naszej demokracji ludowej jest zachowanie i wzmocnienie ścisłych stosunków i szczerzej współpracy oraz pomocy wzajemnej i przyjaźni pomiędzy naszym krajem, a wielkim państwem radzieckim. Wszelkie tendencje osłabienia współpracy ze Związkiem Radzieckim skierowane są przeciwko podstawom istnienia demokracji ludowej w naszym państwie.

d) Państwo ludowo-demokratyczne należy do antyimperialistycznego, demokratycznego obozu.

Jedynie należąc do jednolitego demokratycznego obozu, na którego czele stoi potężne państwo radzieckie, każda demokracja ludowa może zabezpieczyć swoją niezależność, swą suwerenność i swe bezpieczeństwo wobec agresji i sił imperialistycznych.

2 W warunkach wojennego rozgromienia faszystowskich państw napaści, w warunkach silnego zaostrożenia ogólnego kryzysu kapitalizmu, olbrzymiego wzrostu potęgi Związku Radzieckiego i przy ścisłej współpracy państw demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim powstała dla naszego kraju i dla innych krajów demokracji ludowej możliwość dokonania przejścia od kapitalizmu do socjalizmu bez tworzenia ustroju radzieckiego, za pomocą ustroju demokracji ludowej, jednakże pod warunkiem, że ustrój ten wzmacnia się i roz-

elementy, które mogą stać się pewnymi sojusznikami klasy robotniczej w okresie wzmożonej walki przeciwko kułakom i ich poplecznikom.

Trzeba będzie wzmacniać i ulepszać ustrój demokracji ludowej, jako narzędzie walki o ograniczenie i likwidację wrogów klasowych.

4 Kraje demokracji ludowej, a w ich liczbie również nasz kraj, weszły już na drogę wiodącą do socjalizmu, nie przerywając walki przeciwko wewnętrznym, a zwłaszcza zewnętrznym wrogom siłom. W chwili obecnej w krajach tych trwa praca nad stworzeniem niezbędnych

im kredytów i pożyczek na siew, wciąganie ich coraz bardziej do sojuszu z klasą robotniczą, przekonywanie na przykładach zaczerpniętych z życia o wyższości kolektywnej gospodarki rolnej i wychowywanie w duchu nieprzejednania wobec elementów kapitalistycznych.

Co się tyczy sprawy nacjonalizacji ziemi — uważamy, że sprawa ta w naszych warunkach, przy rozwoju gospodarstw rolnych na zasadzie pracy spółdzielczej nie ma znaczenia praktycznego, tj. przeprowadzenie nacjonalizacji ziemi nie stanowi koniecznego warunku rozwoju i mechanizacji naszej gospodarki rolnej.

Z tego jednak co powiedziałem — oświadczył tow. Dymitrow — nie wynika, że budowa socjalizmu na wsi jest w ogóle możliwa bez nacjonalizacji ziemi. W miarę wciągania małych i średniorolnych chłopów do spółdzielczych gospodarstw wiejskich, wraz z rozwojem ośrodków maszynowych, wraz z zakazem oddawania ziemi w dzierżawę, ograniczeniem a następnie zakazem sprzedaży i kupna ziemi, zmniejszeniem, a następnie zniesieniem renty na mocy decyzji samych chłopów — członków spółdzielni, gdy warunki na to pozwolą — sprawa nacjonalizacji ziemi rozstrzygnie się praktycznie przez to, że cała ziemia przejdzie w wieczyste użytkowanie spółdzielni pracy.

W ten sposób chłop pracujący, który obecnie jest niewolnikiem swej drobnej parceli, będzie mógł jak najszerzej wykorzystywać plody ziemi, które znacznie wzrosną dzięki nowoczesnej uprawie za pomocą maszyn w wielkich spółdzielczych gospodarstwach rolnych.

5 Demokracja ludowa wypowiada się za internacjonalizmem. Nacjonalizm nie da się pogodzić z demokracją ludową. Nasza partia widzi w internacjonalizmie, we współpracy międzynarodowej z wielkim Stalinem na czele gwarancję samodzielnego bytu; pomyślności i postępu naszego kraju w drodze do socjalizmu. Uważamy, że nacjonalizm pod wszelką maską jest wrogiem komunizmu. Świadczy o tym dobitnie antykomunistyczna praktyka nacjonalistycznej grupy Tito w Jugosławii. Toteż walka z nacjonalizmem należy do głównych obowiązków komunistów.

Zwalczając wszelkie przejawy nacjonalizmu, powinniśmy wychowywać masy pracujące w duchu proletariackiego internacjonalizmu i oddania swej ojczyźnie, to znaczy w duchu prawdziwego patriotyzmu.

Wychowanie w duchu proletariackiego internacjonalizmu i oddania ojczyźnie — oznacza przede wszystkim rozwijanie i wzmacnianie świadomości decydującej wagi zwartego, jednolitego frontu krajów demokracji ludowej i wielkiego Związku Radzieckiego dla walki przeciwko ofensywie agresywnych sił międzynarodowej reakcji i imperializmu. Cała przyszłość naszego narodu zależy z jednej strony, od potęgi Związku Radzieckiego — w stosunkach przyjaznych z ZSRR jesteśmy głęboko zainteresowani, z drugiej zaś strony — od gotowości i zdolności naszego narodu, do godnego wykonania swego obowiązku w ogólnej walce w wypadku agresji kapitalistycznej.

Oprócz tego wychowanie w duchu proletariackiego internacjonalizmu oznacza rozwijanie i wzmacnianie świadomości wagi całkowitej zgodności działania partii komunistycznych i robotniczych oraz kierowniczej roli WKP (b). DLA PARTII KOMUNISTYCZNYCH ISTNIEJE JEDYNY JAKO DROGOWSKAZ JEDNA TYLKO TEORIA — TEORIA MARKSIZMU-LENINIZMU, polityka ich zmierza do jednego tylko celu, a wielka Partia Lenina-Stalina jest dla nich przodującą partią międzynarodowego ruchu robotniczego.

Jako najważniejszy warunek wszystkich naszych sukcesów traktujemy konieczność nieustrudzonego i otwartego wychowywania w tym duchu partii, klasy robotniczej, pracujących chłopów, całej inteligencji pracującej, całego ludu pracującego.

Stanisław Wygoźski

DYMITROW

(Przed sądem)

Tysiąc dziewięćset trzydziesty trzeci,
Moabit, Berlin, chłodna ceka,
opasły Göring stał naprzeciw
i pisał się, że będzie strzelał,
że głowy żąda... Krzychał, groził...
Za oknem pora była mglista
i Lipsk w niej tkwił o wczesnym mrozie,
miasto — żądny krwi faszysta.

Gdziekolwiek jeszcze cierpi człowiek,
gdziekolwiek przemoc gnę go nisko,
on przy nim wytrwa. Będzie blisko
aż po ostatnie drżenie powiek,
aż po ostatnie serca drgnienie
on przy nim będzie. Aż go zbudzi,
by tworzyć wiek swobodnych ludzi,
i znów po celi krążyć cienie...

Odejdźcie zmarli... Nie! Zatrzyma
tę armię cichą towarzyszy.

Jak ciemno... Legła czarna zima,
lecz jakiś głos w oddali słyszy.
Jest kraj rodzinny, cicha wioska
i matka siwa, rwąca rzeka
i bliska, smutna pieśń człowieka
i bliska, smutna, ludzka troska.

Odejdźcie! On im jutro powie!

Odejdźcie! Smutna jest zaduma,
lecz po ostatnie drżenie powiek
uderza w przemoc. Jego duma
codziennie się rodzi, znów urasta
na miarę klasy, kraju, świata,
gdzie człowiek walczy widzi brata...

Wyplął księżyc — żandarm miasta.

Za oknem noc. Jest kraj w oddali
i miasto w którym śnieg się biele,
w tym mieście wieczne czuwa Lenin
i jego myśl się tu zapali
Nie Reichstag spala! Myśl ta budzi
i ją poniesie dalej, z mocą
aż przemoc runie, znikną noce
i przyjdzie wiek swobodnych ludzi.

wija przy poparciu Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

3 Realizując panowanie mas pracujących pod kierownictwem klasy robotniczej, ustrój demokracji ludowej musi, jak dowiodło tego doświadczenie, nie, spełnić pomyślnie w danych warunkach historycznych funkcje dyktatury proletariatu w dziedzinie likwidacji elementów kapitalistycznych i organizacji gospodarki socjalistycznej. Ustrój demokracji ludowej może złamać opór kapitalistów i wielkich obszarników oraz tłumić i likwidować ich próby przywrócenia władzy kapitału. Ustrój ten może organizować budowę przemysłu na zasadach własności społecznej i gospodarki planowej. Ustrój demokracji ludowej będzie również w stanie pokonać elementy kapitalistyczne na wsi i zjednoczyć masy pracujące wokół klasy robotniczej dla decydującej walki o przejście do socjalizmu.

Realizując tę linię mającą na celu wykorzenienie elementów kapitalistycznych z gospodarki narodowej, ustrój demokracji ludowej nie pozostanie niewątpliwie nie zmiennym. Trzeba będzie stale wzmacniać kierownicze pozycje klasy robotniczej we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego, trzeba będzie zjednoczyć również na wsi wszystkie

warunków budowy socjalizmu, nad stworzeniem gospodarczych i kulturalnych podstaw przyszłego społeczeństwa socjalistycznego.

Na tym właśnie polega w obecnym okresie podstawowe zadanie demokracji ludowej.

Zadanie to obejmuje szereg ważnych zadań szczególnych, wśród których naszym zdaniem, następujące zadania mają znaczenie decydujące:

a) stałe wzmacnianie pozycji kierowniczych klasy robotniczej z partią komunistyczną na czele we wszystkich dziedzinach życia państwowego, społeczno-politycznego i kulturalnego;

b) wzmacnianie sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym pod kierownictwem klasy robotniczej.

c) przyspieszony rozwój sektora społecznego gospodarki narodowej, a w szczególności wielkiego przemysłu;

d) przygotowanie warunków likwidacji elementów kapitalistycznych wyzyskiwaczy w rolnictwie, drogą konsekwentnej polityki ich ograniczenia, a następnie wykorzenienia i likwidacji;

e) wszechstronny rozwój spółdzielczości produkcyjnej wśród mas chłopskich, pomoc państwowa dla chłopów małych i średniorolnych, drogą zaopatrywania ich w ośrodki maszynowe, przez udzielanie

Patriota - internacjonalista

Chcicie wiedzieć, jak łączy się w jedną harmonijną nierozdzielalną całość ludowy patriotyzm i proletariacki internacjonalizm, jak się spleta i wspiera wzajemnie walka o szczęście własnego narodu z walką o szczęście ludzi pracy wśród innych narodów — spojrzcie na życie, Georgi Dymitrowa

Pamiętamy proces lipski. Faszystowski trybunał i cały faszystowski aparat propagandy i przemocy chciał wykorzystywać fakt, że na ławie oskarżonych zasiada nie tylko komunista, ale i Bułgar. Do rzędu ataków na ruch robotniczy i na komunizm dodali hitlerowcy szereg brutalnych ataków na naród bułgarski, na jego kulturę i historię. Ataki na naród bułgarski przesycane były starą pychą teutońską i „nowoczesnym” faszystowskim rasizmem i znierzały do wykazania „wyższości” niemieckiej rasy panów nie tylko nad narodem bułgarskim, ale i nad wszystkimi narodami słowiańskimi.

Jak wspaniale Georgi Dymitrow rozprawił się z tymi usiłowaniami nacjonalistów germańskich. Jego natchnione słowa w obronie narodu bułgarskiego i wszystkich innych rzekomo „niższych” narodów, pełne były szlachetnej i mądrej dumy narodowej i godności ludzkiej i z nieporównywanym mistrzostwem i siłą uderzały w same podstawy antyludzkiej ideologii faszystowskiej. Dzikim i barbarzyńskim jest w Bułgarii tylko faszystyzm — mówił Dymitrow, ale któryż faszystyzm nie jest dzikim i barbarzyńskim?

Na procesie lipskim do walki z rasizmem, z faszystyzmem i szowinizmem, występowali w osobie Dymitrowa — komunista i patriotę! Komunista i patriotą był też Dymitrow w ciągu swego całego bogatego życia, w całej swej nieustannej walce o prawa ludzi pracy

Pod ciosami kraju socjalizmu rozbita została w proch potęga hitlerowska. Goering i Goebbels, którzy osobiście przyszli świadcząc przeciwko Dymitrowi i którzy zrobili wszystko, by zaciśnąć na jego szyi katowską pętlę, zginęli haniebną śmiercią, odprowadzeni do mogiły przekleństwami milionów.

Georgi Dymitrow, jeden z najbardziej kochanych i czczonych wodzów obozu postępu, z gwiazdą Lenina na piersi, stoi na trybunie i rozwija wobec chwytających każde jego słowo, delegatów na Zjazd, wielką prawdę leninowską i stalinowską o nierozdzielalnej jedności patriotyzmu i internacjonalizmu.

„Nasza Partia widzi w internacjonalizmie, we współpracy między narodowej, z wielkim Stalinem na czele, gwarancję samodzielnego bytu, pomyślności i postępu naszego kraju, na drodze do socjalizmu”.

Oto naczelną prawdę patriotów naszych dni w okresie, gdy świat jest podzielony na obóz pokoju i obóz imperializmu. Dymitrow rozwija dalej swą płodną myśl, oparł ją o cały dorobek myśli marksistowsko-leninowskiej.

„Wychowanie w duchu proletariackiego internacjonalizmu i oddania ojczyźnie — oznacza przede wszystkim rozwijanie i wzmocnianie świadomości decydującej wagi swartego jednolitego frontu krajów demokracji ludowej i wielkiego Związku Radzieckiego dla walki przeciwko

ofensywie agresywnych sił międzynarodowej reakcji i imperializmu”.

Dymitrow podkreśla tę ogromną wagę ideologiczną współpracy państw rządzonych przez lud pra-

cujący i — uznania przodowniczej roli Związku Radzieckiego. Niezbędnym i istotnym momentem tej współpracy jest współpraca partii komunistycznych i robotniczych.

„...wychowanie w duchu proletariackiego internacjonalizmu oznacza rozwijanie i wzmocnianie świadomości wagi całkowitej zgodności działania partii komunistycznej i robotni-

czych oraz kierowniczej roli Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)”.

Na procesie lipskim Dymitrow wzniósł się na najwyższe wyżyny, gdy mówił o ogromnym znaczeniu istnienia Związku Radzieckiego dla jego bułgarskiej ojczyzny i dla jej walki o wolność. Tę samą myśl — tylko wzbogaconą przeżyciami i wypadkami minionych 15 lat rozwija Dymitrow i z trybuny zjazdowej.

„Wyzwolenie naszego kraju z niewoli imperializmu i utworzenie państwa ludowo-demokratycznego stało się możliwe dzięki pomocy i miłej wyzwoleńczej Związku Radzieckiego w walce przeciwko faszystowskiemu Niemcom i ich sojusznikom. Warunkiem dalszego rozwoju naszej demokracji ludowej jest zachowanie i wzmocnienie ścisłych stosunków i szczerzej współpracy oraz pomocy wzajemnej i przyjaźni pomiędzy naszym krajem, a wielkim państwem radzieckim. Wszelkie tendencje osłabienia współpracy z Związkiem Radzieckim skierowane są przeciwko podstawom demokracji ludowej w naszym państwie”.

I wreszcie wniosek końcowy, reasumujący wszystko co było powiedziane wyżej i ujmujący najgłębszą istotę związku między patriotyzmem i internacjonalizmem.

Jedynie należą do zjednoczonego obozu demokratycznego, na którego czele stoi potężne państwo radzieckie, każda demokracja ludowa może zabezpieczyć swą niezależność, swą suwerenność i swe bezpieczeństwo wobec agresji i sił imperialistycznych”.

Dymitrow, nieugięty bojownik marksizmu-leninizmu, realizował swe idee na przestrzeni całego życia. Wierność sztandarowi internacjonalizmu i patriotyzmu, przekazał w testamentie nam wszystkim. Wierności temu sztandarowi dochowamy.

Jerzy Kowalewski

Dymitrow o Polsce

W początkach czerwca ub. r., przed opuszczeniem Polski, Georgi Dymitrow udzielił współpracownikom RAP i SAP wywiadu na temat stosunków Polsko-Bułgarskich oraz wrażeń z pobytu w Polsce.

Poniżej drukujemy fragment tego wywiadu:

Na własne oczy zobaczyliśmy okropne, podłe i barbarzyńskie zniszczenia, dokonane w pięknej Warszawie, widzieliśmy zniszczenia w innych miastach polskich, patrzyliśmy na to, odczuwając niezmiernie wzruszenie.

Stało się dla nas jasnym, dla czego naród polski i jego rząd starają się silnie i niezachwianie o zabezpieczenie granic zachodnich nowej Polski, które są granicami trwałego pokoju. Równocześnie widzieliśmy owe olbrzymie dzieło od budowy i rozbudowy, jakiego dokonał nasz bratni naród polski w tak krótkim czasie od oswobodzenia do dnia dzisiejszego. I z jakimże entuzjazmem i gotowością do ofiar buduje nadal swoją Rzeczpospolitą. Jestem zachwycony polską klasą robotniczą, stanowiącą motor rozwoju nowej Polski, jak również polską młodzieżą. Przedmiotem naszego zachwytu są również polscy chłopcy, którzy potrafili swoją upartą pracą odbudować w znacznej mierze gospodarstwo wiejskie i zapewnić narodowi wyżywienie i którzy, ra-

zem z klasą robotniczą, datą do zaprowadzenia ogólnego dobrobytu narodowego.

Nie ulega wątpliwości, że ludowa demokracja w Polsce ma zdrowe oparcie wśród społeczeństwa. Rząd polski całkowicie zasłużył na cieszenie się zaufaniem i poparciem wśród mas ludowych miast i wsi, jak również wśród świata technicznego i całej postępowej inteligencji. Zjednoczenie młodzieży demokratycznej i nadchodzące zespolenie obu partii robotniczych, umocni jeszcze więcej bojową i twórczą jedność narodu polskiego. Naturalnie, że jest jeszcze wiele trudności do przezwyciężenia, ale najcięższe i najczarniejsze chwile należą już do przeszłości. Przed nową Polską otwierają się jasne perspektywy rozwoju i podniesienia jej gospodarczej, kulturalnej i obronnej potęgi narodowej.

Opuszczamy Polskę z mocnym przekonaniem, że pracując i tworząc, pod kierownictwem klasy robotniczej, oraz czuwając nad obrońcą swej wolności i niezależności, nowa Polska stanie się silną i kwitującą Rzeczpospolitą Ludową dla dobra swojego narodu i dla trwałego, demokratycznego pokoju i współpracy między narodami Europy.



W czasie podpisanie umowy polsko-bułgarskiej w czerwcu ub. r. od lewej premierzy: Cyrankiewicz, Dymitrow i wicepremier Kolarow.

TRUDNO znaleźć w powojennej historii politycznej drugą, podobną do obecnej, chwilę, gdy interesy klasy robotniczej, chłopstwa i drobnego mieszczaństwa, interesy mniejszych narodów, krajów zależnych i kolonialnych, interesy kultury i nauki, interesy pokoju i demokracji — tak były wspólne tak łączyły się w wspólny nurt przeciwko największemu wrogowi ludzkości — faszystom. Oto realna podstawa jednolitego frontu klasy robotniczej i narodów całego świata przeciwko faszystowskiemu barbarzyństwu i przeciwko podżegaczom do wojny imperialistycznej”.

Tymi słowami tow. Georgi Dymitrow, w wielkim referacie politycznym, wygłoszonym w 1935 roku, rozpoczął uporczywą walkę o utworzenie frontu ludowego w celu stawienia oporu faszystom i dla przeciwstawienia się wojnie. Słowa te padły w okresie narastającej fali faszystowskiej, dwa lata po dojściu Hitlera do władzy, w czasie, gdy klasy kapitalistyczne różnych krajów kierowały swoimi hitlerami do walki z ruchem robotniczym. Słowa te były powiedziane w czasie, gdy równocześnie na całym świecie rosły siły rewolucyjne klasy robotniczej, przełamując opór zdradzieckich reformistów socjaldemokratycznych.

Zbrojny w niezawodny oręż marksizmu-leninizmu, zaprawiony w bojach z rodzimą reakcją i niemieckim faszystyzmem, w aureoli druzgoczącego zwycięstwa nad Goebbelsem i Goeringiem w procesie lipskim, tow. Dymitrow zagnął trafnie przeobrażenia w stosunkach klasowych na świecie i na kreślił linię działania partii komunistycznych i całego ruchu robotni-

cy w swoim czasie realizację jedności i zebranie plonów z ziarna, zasianego przez Dymitrowa.

Podczas drugiej wojny światowej tow. Dymitrow wzywał komunistów by stanęli na czele walki narodowo-wyzwoleńczej przeciwko faszystowskiemu okupantowi i zorganizowali wszystkie siły patriotyczne do walki z najeźdźcą. Bezkompromisowa, zwycięska walka, podjęta przez partię

krajów demokracji ludowej oraz przez podniesienie potencjału gospodarczego Bułgarii. We wszystkich swych wystąpieniach podkreślał, że stosunek do pierwszego kraju socjalizmu i do całości partii klasy robotniczej WKP(b) jest problemem wierności dla marksizmu-leninizmu.

Śmierć tow. Georgi Dymitrowa jest ciężką stratą dla międzynarodowego ruchu robotniczego, dla obozu pokoju i postępu. Ubył nam płomienny bojownik o wolność i rozkwit swojej ojczyzny i o wolność wszystkich krajów, apelujących w niewoli kosmopolitycznej klasy kapitalistycznej.

Chyląc głowę przed trumną tow. Georgi Dymitrowa, składamy hołd pamięci nie tylko przywódcy bułgarskiej klasy robotniczej, Bułgarskiego Frontu Narodowego, przywódcy bratniego narodu bułgarskiego, ale jednego z czołowych przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego, międzynarodowego frontu antyfaszystowskiego i antyimperialistycznego. Składamy hołd wielkiemu uczniowi i współtowarzyszowi walki Lenina i Stalina.

Życie tow. Dymitrowa pozostanie przykładem dla wszystkich bojowników o pokój, postęp, demokrację, o Socjalizm.

Kazimierz Golde.

Bojownik jedności

czego. Utworzenie frontu ludowego w poszczególnych krajach, utworzenie ogólnonarodowego, antyfaszystowskiego, antywojennego frontu i współdziałanie tych narodowych frontów w skali międzynarodowej — oto, co mogło uratować świat przed faszystowskim barbarzyństwem i grozą wojny imperialistycznej.

Naciąg mas robotniczych na reformistyczne kierownictwo partii socjaldemokratycznych był tak silny, że w wielu krajach, jak np. we Francji, dochodziło do utworzenia frontu ludowego. Jednakże machinacje reformistycznych zdrajców ruchu robotniczego, owe blumowskie polityki nieinterwencji uniemożliwi-

ły w swoim czasie realizację jedności i zebranie plonów z ziarna, zasianego przez Dymitrowa.

Po wojnie te same siły imperialistyczne którym nie udało się „kruszyć” przeciwko Związkowi Radzieckiemu, rozpoczynają knowania przeciwko ONZ, przeciwko współpracy międzynarodowej, przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Tow. Dymitrow staje w pierwszych szeregach obozu pokoju. Jako przywódca Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów), jako przywódca frontu Narodowego i jako szef państwa, tow. Dymitrow nieustannie pracuje nad umocnieniem obozu pokoju i postępu przez utrwalenie wiecznej przyjaźni narodu bułgarskiego i narodów ZSRR i

G. Wowk

Jestem zachwycony osiągnięciami sowieckiej agrotechniki

(Wywiad z agronomem Marianem Ponikowskim, członkiem III delegacji chłopów polskich)

Niezatarte wrażenie wywarła na nas wszystkich praca Mironowskiej Stacji Selekcyjnej. Zwłaszcza dla mnie, jako agronoma, odwiedzenie tej stacji było wydarzeniem wielkiej wagi. Tu zobaczyłem wcieloną w życie naukę wielkiego przeobraźcy przyrody, Iwana Miczurina.

Na polach stacji doświadczalnej, w tym prawdziwym laboratorium, pokazano nam cuda radzieckiej selekcji: rośliny uprawne, których wyhodowanie stało się możliwe dzięki zastosowaniu najnowszych metod radzieckiej biologii: widzieliśmy tu działy pszenicy wieloletniej, która daje plon przez kilka lat z rzędu, pokazano nam pszenicę gałęziastą, która może przynieść plon ponad 70 cetnarów z hektara. Zabraliśmy z sobą po dwa — trzy kłosa tej wspólnie pszenicy, jak również nasiona pszenicy wieloletniej oraz innych upraw, które są w chwili obecnej przedmiotem doświadczeń stacji selekcyjnej.

Mieliśmy okazję obserwować życie kółchozów w okresie najbardziej wytężonej pracy. Często delegacja nasza zjawiała się w kółchozach zupełnie nieoczekiwanie. Ale wszędzie wprawiała nas w podziw wzorowa organizacja pracy i porządek.

Podziwiałem poprostu piękne zbity i zasiewy upraw technicznych w kółchozie im. WKP(b) (w rejonie czerkaskim). Kółchoz ten jest jednym z 15 kółchozów — milionerów tego rejonu. Obeszliśmy jego pola, widzieliśmy pszenicę, owsa, jęczmień, kukurydzę, kok-sagyz, słonecznik. Dowiedzieliśmy się, że kółchoz ten, w roku ubiegłym, zebrał z każdego hektara po 50 cetnarów

Prace nad odbudową Starego Gdańska

Prace konserwatorskie nad odbudową starego Gdańska trwają, nieprzerwanie.

Obecnie na 85-cio metrowej wieży ratusza staromiejskiego rekonstruuje się hełm. Uwieńczeniem prac będzie umocowanie na szczycie, symbolu polskości miasta, — posąg króla Zygmunta Augusta. Również w roku bieżącym projektu się zakończenie odbudowy sal reprezentacyjnych ratusza. Dwór Artura pokrywa się już dachem, a stołeczka naprzeciwko „Kamienica Królewska”, przeznaczona na siedzibę PTK, znajduje się w stadium odbudowy.

Brama Zielona w roku bieżącym odbudowana zostanie w stanie surowym i przeznaczona na przyszłą pracownię konserwatorską.

Fundamenty, zagrożone przez wodę Mołtawy, wzmacnia się obecnie przez wbiwanie pali.

W Zbrojowni wykańcza się parter. Po odbudowaniu wszystkich pięter Zbrojownia będzie siedzibą Muzeum Historycznego i Etnograficznego.

Trzy baszty: „Łabędzia”, „Słonia” i „Patrię w górę” — otrzymują nowe hełmy.

Pod kontrolą konserwatora, ZOR odbudowuje stare kamieniczki zabytkowe. Kościół Panny Marii pokryty zostanie w r. b. potrójnymi dachami i otrzyma nowe sklepienie.

Do restauracji starego żurawia portowego przyczynia się w znacznym stopniu młodzież: mianowicie ośrodek szkoln. zawod. Nr 17 podjął się prac przy odgruzowywaniu najbliższego terenu żurawia.

kukurydzy. Wspaniałe zbiory wszystkich upraw tłumaczą się tym, że stosuje się tu siew nasion elitarnych, które przeszły proces jarowizacji oraz sztuczne zapylanie kukurydzy, słonecznika i innych upraw.

Powszechne zainteresowanie naszej delegacji wzbudziła wielka farma hodowli świń, należąca do tego kółchozu. Jest to nie farma, ale cała fabryka, w której przestrzegane są skrupulatnie wszelkie przepisy higieniczno-sanitarne.

Przy wejściu do chlewu wręczono nam białe fartuchy i polecono dezynfekować obuwie. W środku chlewu, wzdłuż rozmieszczonych po obu stronach czysto pobielonych przegród, ciągną się szyny, po których posuwają się wagoniki z pokarmem i nawozem. W oknach chlewu, zasłoniętych białymi firankami, stoją doniczki z kwiatami. W chlewie jest ponad 50 przegród, w których mieści się przeszło 200 świń. W specjalnej kuchni przyrządza się dla nich pokarm. W oddzielnym pomieszczeniu tuczy się dziesiątki świń, które otrzymują specjalne pożywienie według przepisów, opracowanych na podstawie naukowej.

Podczas wycieczki na Ukrainę przekonałem się, że radzieckie chłop

stwo kółchozowe przyczyniło się w wysokim stopniu do podniesienia kultury rolnictwa. Ale zachwyciły mnie po prostu warunki, jakie stworzono w kółchozach dla specjalistów rolnictwa: mają tu oni rzeczywiście wszystko, co jest niezbędne do pracy naukowej-badawczej.

Wycieczka ta przyniosła mi wiedzę, której nabyć wymagałoby kilku lat studiów.

Uchwała Komitetu Ministrów do Spraw Kultury w sprawie państwowych nagród naukowych

Komitet Ministrów do Spraw Kultury ustanowił w celu uczczenia wybitnych osiągnięć i zaślóg w dziele rozwoju nauki polskiej — Państwowe Nagrody Naukowe pierwszego i drugiego stopnia.

Nagrody przyznawane będą bądź za całokształt pracy naukowej, bądź też za najwybitniejszą dzieło wykonane (pracę opublikowaną) w ciągu trzech lat poprzedzających datę przy-

Grażyna Bacewiczówna laureatką nagrody muzycznej m. st. Warszawy

Jury nagród artystycznych m. st. Warszawy na posiedzeniu w dn. 5 lipca br. przyznało nagrodę muzyczną m. st. Warszawy za rok 1949 w wysokości 120 tysięcy zł. znaleź kompozytorce i skrzypaczce Grażynie Bacewiczównie.

W posiedzeniu, któremu przewodniczył wiceprzewodniczący Stół. Rady Narodowej Zygmunt Dworakowski, wzięli udział przedstawiciele: Ministerstwa Kultury i Sztuki — Kępiński, Rady Związków Zawodowych — Ormoch, Związku Kompozytorów Polskich — W. Lutosławski oraz nacz. Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu

Miejskiego M. Rorkiowa.

Nagroda muzyczna m. st. Warszawy została przyznana G. Bacewiczównie za całokształt działalności kompozytorskiej, wirtuozowskiej, organizacyjnej i pedagogicznej, a zwłaszcza za osiągnięcia i dążenia artystyczne i społeczne, przyczyniające się do rozwoju polskiej kultury muzycznej w duchu postępu.

Grażyna Bacewiczówna ukończyła Konserwatorium Warszawskie z dwoma dyplomami — jako kompozytor i skrzypaczka. Następnie kontynuowała swe studia w Paryżu gdzie otrzymała I nagrodę za kwintet na instrumenty dęte.

Przez pewien czas zajmowała się pracą pedagogiczną w Konserwatorium w Łodzi — obecnie poświęca się wyłącznie pracy twórczej i edytorskiej. Najważniejszą pozycją w dorobku artystycznym jest: 3 koncerty skrzypcowe, koncert fortepianowy nagrodzony w r. b. na konkursie Chopina, Kantata Olimpijska na orkiestrę i chór wyróżniona na Olimpiadzie w Londynie w 1948 r., Uwertura, 8 Kwartyły smyczkowe, 2 Trii, 3 Sonety skrzypcowe, Suita na dwa skrzypce oraz szereg drobniejszych utworów skrzypcowych, fortepianowych, na instrumenty dęte, pianini, a także utworów pedagogicznych.

Kronika plastyki

Powiatowa Rada Związków Zawodowych wspólnie z Tow. Przyjaciół Polsko-Radzieckiej urządziła w Brzegu w ramach akcji kulturalno-oświatowej wystawę malarstwa radzieckiego oraz rysunków najlepszych karykaturzystów ZSRR. Spośród wystawionych prac wyróżniają się reprodukcje obrazów i rysunków o charakterze satyrycznym znanego zespołu karykaturzystów „Kukryniksy” oraz reprodukcje ilustracji książkowych najwybitniejszych malarzy radzieckich.

W Liceum pedagogicznym w Kłodzku otwarta została wystawa rysunków i prac zespołowych uczniów. Atrakcją wystawy stanowi duży witraż z postacią górnika Wincentego Pszowskiego, będący zespołową pracą uczniów Liceum. Na wykonaniem prac zespołowych i urządzaniem wystawy czuwał artysta-plastyk prof. T. Reiter.

Staraniem Ogniska Kultury Plastycznej w Jeleniej Górze została otwarta wystawa prac malarzkich, rysunków oraz rzeźb wychowanków Ogniska zarówno dorosłych jak i młodzieży oraz dzieci w wieku od 5 do 10 lat. Wystawa stanowi ciekawy przegląd dorobku artystycznego Ogniska.

W lokalu Związku Polskich Artystów Plastyków we Wrocławiu otwarta została wystawa okręgowa, nad którą objął protektorat wojewoda Śląpczyński i prezydent miasta Kupczyński. Na wystawie, która jest dorocznym przeglądem pracy plastyków Dolnego Śląska, znajduje się ponad 80 prac malarzkich, rzeźbiarskich i graficznych.

W Białymstoku otwarto I Wystawę prac uczniów Liceum Sztuk Plastycznych i słuchaczy Ogniska Kultury Plastycznej. Na Wystawie zgromadzono około 500 prac, wykonanych przez uczniów obu placówek. Prace obejmują rysunek, malarstwo, rzeźbę, literatę i t.d.

W Szczecinie otwarta została wystawa zdobnictwa i rysunków robotników Państwowych Zakładów Przemysłu Odzieżowego, uczęszczających do wieczorowej szkoły dokształcającej. Nadto w salach Muzeum Okręgowego otwarto wystawę prac uczniów Ogniska Kultury Plastycznej.

Władysław Gałkowski

W małym miasteczku przed żniwami

Dreńzone śpiączką nieruchome konie
danie krwi oddają pstrym owadom.
Brzęczeniem pszczoł wśród rynku lipa płonie
i spływa dzień słonecznym wodospadem.

Tu lipiec jest brzemienny w nudną ciszę
w sklepikach znój wypija lemoniadę.
Przechodni, najej w serce soku z wsielen
gdy od zachodu chmura grozi gradem.

Na ryzakami domów, drzew i płotów
szandary zbóż kołyszą się na wietrze.
Jak dobrze jest obetrzeć czoło z potu
i dźwignąć pierwszy ciężki snop pszeniczny.

A potem znów całować gwiazdy nieba
i miod z męczenia nieść w gorących dłoniach.
I wiedzieć, że dla pieśni i dla chleba
huczący traktor spłoszył senne konie.

Jerzy Dostali

»Maszeńka« na scenie Teatru ORZZ

Widz, który w sztuce Afinogenowa chciałby się dopatrzeć tzw. wielkiego problemu, wyjdzie z przedstawienia zawiedzony. Sztuka radzieckiego pisarza jest po prostu komedią, przeznaczoną dla sceny popularnej, która widzowi ma dać odpoczynek i do starczy zabawy.

„Maszeńka” nie byłaby jednak sztuką prawdziwą, gdyby posernie na marginesie, a w rzeczywistości najbardziej serio nie pokazywała ludzi takich, jakimi są oni naprawdę. Jest więc ujemny typ wiecznego flirtującego doktora Tumańskiego, jest naśladowający go wiernie synalek, jest nawet główna, obok Maszeńki, osoba — dziadzio Bazyli. Są to ludzie, jakich spotyka się na całym świecie, ludzie, którzy mają swoje słabości, swoje wady, którzy nawet postępowaniem wyrządzili innym krzywdę.

Mimo to wszystko nie mamy jednak na scenie ani trupa, ani różne głożonej w amerykańskim stylu kokiety, ani nawet długich tyrańców pocasających. Jedną z koncepcji autora jest słuszną, prawdziwą i logiczną. W konsekwencji ciekawej akcji okazuje się bowiem, że dobro jest silniejsze od zła, że człowiek jest z natury dobry, że współzycie z

innymi ludźmi, oparte na wzajemnym zaufaniu i zrozumieniu, stworzy podstawę do zwalczania wszystkich wad i przeszkód.

I dlatego, współczując pensjonarskiej kochliwosci Maszeńki, oburzając się na krzywdę, jaką sympatyczny dziadzio wyrządził niegdyś swojej synowej, odczuwając niechęć do początkowego postępowania Wiktora, syna doktora, — nie tylko cieszymy się, ale i rozumiemy, dlaczego Maszeńka życzy „rywalce” szczęśliwej przyszłości, dlaczego dziadzio Bazyli pojmując swój błąd i chce go naprawić, dlaczego pod wpływem dobrych kolegów zapowiadający się na lekkoducha Wiktor staje się wartościowym chłopcem. Wielką zaletą autorskiego pióra i klimatu sztuki jest to właśnie, że przemiany te następują w normalnej konsekwencji, że są prawdziwe i całkowicie zrozumiałe. Klimat taki stwarza środowisko radzieckiej młodzieży, wychowanej socjalistycznymi metodami na dobrych, pożytecznych ludzi.

Teatr ORZZ wystawiając „Maszeńkę” nie tylko wypełnił okres letni między śmiercią Teatru Miejskiego a urodzinami Teatru Państwowego. Dał dobrą komedię którą z przy-

jemnością i pożytkiem powinien obejrzeć każdy.

Jeżeli chodzi o ocenę gry aktorskiej traktujemy zespół jako całość — zgodnie zresztą z intencją autora sztuki. Otóż ocena całości wypadła dobrze. Jest zespół wyrównany, zgrany, dobrze siebie rozumiejący i umiejący nawiązać sympatię z widownią. Mniejsze role nie giną w cieniu większych. To, że aktorzy potrafił stworzyć tak; zespół, jest nie wątpliwie zasługą reżysera Barwińskiego. Ten sam Barwiński jako aktor wypadł najlepiej z całego zespołu, tym lepiej jeszcze, że nie przylatcał sobą młodszych kolegów. Poniżej poziomu gra jedynie Irena Zachowicz, nie mogąc znaleźć swobody w ruchach, a przez to stwarzając nieco drwinalną postać profesorki. Barwińska gra zbyt opóźnioną, nie wydobywając z epizodycznej wprawdzie roli tego wszystkiego, co można było wydobyć. Dekoracje Piaskowskiego dobre, ale bez oryginalności. Pod adresem zespołu tylko jedna uwaga: mówić głośniej.

Okręgowej Radzie należy się uznać za stworzenie takiego teatru. Z czymy powodzenia i dalszego rozwoju.

Jerzy Dostali

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Sztafeta Święta Odrodzenia młodzieżowym czynem 22 lipca

(af) — Związek Młodzieży Polskiej organizuje na terenie całej Polski wielką imprezę sportową, jakiej dotychczas nie oglądaliśmy. Są to biegi sztafetowe, które obejmą cały kraj. Wszystkie koła ZMP i hufce SP, celem uczczenia 1-szej rocznicy powstania ZMP i 5-tej rocznicy wydania

Pilkarze węgierscy przybyli do Sopotu

SOPOT, (PAP). — W piątek, 8 bm., przybyła pociągiem do Sopotu druga reprezentacja piłkarska Węgier, która w niedzielę na stadionie miejskim we Wrzeszczu rozegra międzypaństwowy mecz piłkarski z Polską II. Gości powitali w imieniu PZPN wiceprezes Krug i sekr. Giełda oraz prezes Gdańskiego OZPN Kwarczyński. Drużyna węgierska przybyła w składzie: Grosits, Rudas, Szabo, Horvath, Szucs, Kiradi, Budai, Kocsis, Szilagy, Meszaros, Babolcsay oraz rezerwowi: Szabo, Arko si, Zsolnai, Kispeter. Goście zamieszkali w Grand Hotelu w Sopocie.

Biegacze radzieccy w dobrej formie

MOSKWA (PAP). — Biegacze radzieccy wnieśli w bieżącym sezonie szereg poprawek w tabeli lekkoatletycznych rekordów ZSRR. Ostatnio wyznaczony został z tabeli jeden z najstarszych 13 lat liczący, rekord w sztafecie męskiej 4x100 m. Nowy rekord — 41,8 sek. jest o 0,4 sek. lepszy od dotychczasowego. Tegoroczne wyniki na bieżni wykazują, że lekkoatletyka radziecka dysponuje szczególnie bogatymi rezerwami wśród sprinterów. Oprócz Sucharewa, który na 100 m miał już w tym sezonie trzykrotnie doskonały czas 10,5 sek. cała stawka młodych sprinterów z Sanadze, Dagmanem i Gregoriewem na czele przebiega ten dystans regularnie w granicach 10,5 — 10,7 sek. Ostatnio, w celu popularyzacji biegów na długie dystanse ustawio

OBÓZ NARCIARSKI

BIELSKO (PAP). — W Szczyrku otwarty zostanie w dniu 10 bm. obóz dla najmłodszych narciarzy Śląska. Kierownictwo obozu, który trwać będzie przez miesiąc, Polski Związek Narciarski powierzył wybitnym narciarzom: Orlewiczowi i Lipowskiemu. W tej samej miejscowości zorganizowany będzie w sierpniu obóz dla seniorów.

Reprezentacja bokserów związkowych na mecz z Francuzami

W niedzielę 10 bm. odbędzie się w Łodzi zawody bokserskie między reprezentacjami zw. zawodowych Francji i Polski. Walczyć będą następujące pary: w wadze muszej — Treille — Kargier, w koguciej: Lamorra — Grzywacz, w piórkowej: de Souza — Kruza, w lekkiej: Vouddan — Deblaz, w półśredniej: Sougnac — Olejnik, w średniej: Pac-

Manifestu PKWN, podjęły zobowiązania przy budowie boisk sportowych, remontach świetlic, budowie dróg i mostów, osuszaniu łąk.

W dniu 21 bm. podsumują one swój dorobek organizacyjny i z melankami wykonania podjętych zobowiązań i osiągnięć organizacyjnych biec będą do swoich gmin, powiatów oraz do stolicy trasą główną, która na Lubelszczyźnie przebiega przez Chełm, Lublin, Łuków, Siedlce, Miłosną do Warszawy, gdzie meldunki będą doręczone w dniu 22 lipca przed stawicielom Rządu RP.

Na terenie województwa lubelskiego zorganizowany został komitet organizacyjny Sztafety, który przystąpił już do pracy.

Pełnomocnikiem organizacyjnym Sztafety na województwo lubelskie jest kol. St Karwat kier. Wydz. Organizacyjnego ZW ZMP. W skład komitetu weszli przedstawiciele: ZW ZMP, Woj. Komendy „SP“, Klubów Sportowych, Związków Zawodowych, Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej i Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego.

Komitet wykonał komisje: organizacyjną, propagandową i finansowo-

gospodarczą. W powiatach i gminach powstały komitety, które również rozpoczęły organizację Sztafety na swych terenach. Cała młodzież z entuzjazmem przystąpiła do realizacji podjętych zobowiązań i napływające z terenu meldunki o powziętym Czynie 22 lipca dają dowód pełnego udziału młodzieży w uświęceniu Święta Odrodzenia pracą własnych rąk.

Złot sportowy młodzieży polskiej w Belgii

BRUKSELA, (PAP). — W obecności ponad 5.500 widzów i z udziałem około 750 sportowców polskich odbył się w Montegnée koło Liege 4-ty doroczny złot młodzieży polskiej w Belgii. W zlocie wzięły udział drużyny piłki nożnej, siatkówki i koszykówki ze wszystkich okręgów Belgii, młodzież zorganizowana w klubach sportowo-społecznych, zespoły taneczne oraz grupy uczniów i uczennice szkół polskich.

Młodzież ta dała na zlocie wyraz miłości i przywiązania do Ojczyzny, wykazała swą spójność organizacyjną oraz zademonstrowała tężyznę fizyczną i dorobek całorocznej pracy.

Zawodom sportowym oraz pokazom gimnastyki rytmicznej i tańcom regionalnym przyglądali się z zainteresowaniem: poseł R. P. w Belgii — Krajewski, konsul generalny — Zieliński, delegatka Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Belgij-

Zawody sportowe WP odbędą się w Lublinie

W związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia Zawodów Sportowych i Strzeleckich Wojska Polskiego, Towarzystwo Przyjaciół Zolnierza w celu pogłębienia współpracy z Odrodzonym Wojskiem Polskim na odcinku sportowym funduje nagrody przechodnie, zespołowe i indywidualne.

W związku z powyższym prosimy składać ofiary na ten cel na konto PKO II-1089 lub do kasy Zarz. Oddz. T. P. Z. ul Krak. Przedm.

21/6. Przyjmowane są również nagrody zakupione, czy wykonane przez fundatorów. Nagrody te w miarę możliwości winny być wartościowymi dziełami sztuki. Należy dążyć, aby nagrody obrazowały momenty udziału Odrozonego W. P. w wyzwoleniu Kraju i braterstwa broni z Armią Radziecką, udziału Odr. W. P. w odbudowie kraju, pomocy żniwnej i siewnej, rozminowaniu pól, pomocy w akcji przeciw powodziowej, sport wojskowy itp.

W dalszym ciągu podajemy listę osób i instytucji, które zgłosiły swój akces do Akcji Wiosenno-Letniej składając ofiary na ten cel, a którym Towarzystwo Przyjaciół Zolnierza w imieniu Odrozonego Wojska Polskiego składa podziękowanie:

1) WK PZPR — 5000.—, 2) RSW „Prasa” — 1000.—, 3) Liga Morska Zarz. Okr. Lublin — 1000.—, 4) Zw. Zarz. Muzyków 1000.—, 5) Str. Ludowe 455.—, 6) Rada Adwokacka — 3.000.—, 7) Izba Skarbowa 1000.—, 8) Centr. Prod. Naft. 820.—, 9) Str. Demokratyczne 500.—, 10) F-ma Magierski 2000.—, 11) Lub. F-ka Trykotaży B. Dniestrowski 1000.—, 12) Dub. Wytw. Płinków 1000.—, 13) Ob. Żurek Tomasz 500.—, 14) Ob. St. Bogusław 1000.—, 15) Apteka — Wójcik Jan 1000.—, 16) Dr Mazur St. 500.—, 17) Dr Sydor St. 150.—

Pocztowcy upowszechniają sport

W dniu 7 bm. w sali teatralnej przy ul. Peowiaków 13 w Lublinie, odbyło się zebranie członków Koła Sportowego pocztowców z udziałem przedstawicieli administracji pocztowej i sympatyków sportu.

Referat pt. „Sport na nowych drogach” wygłosił tow. Węgrowski Marian. W ożywionej dyskusji po referacie poruszono szereg zagadnień związanych ze sportem i poddano krytyce dotychczasową działalność Koła Sportowego.

Podkreśliwszy pozytywne ustosunkowanie się administracji pocztowej do sprawy rozwoju kultury fizycznej, postanowiono przy jej po-

mocy zwerbować dla sportu jak największą ilość pocztowców.

K. F. Nr 28

Rejestracja sportowców zaginionych w czasie wojny

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Lublinie przeprowadza spis czynnych zawodników sportowych oraz działaczy sportowych zaginionych w czasie wojny. Osoby, wiedzące o stratach powstałych w szeregach sportu polskiego, proszone są o powiadomienie WUKF ustnie bądź też pisemnie, względnie najbliższego Powiatowego Inspektora Kultury Fizycznej.

Węgierscy i polscy przodownicy pracy razem spędzają wczas w Zakopanem

W Zakopanem Fundusz Wczasów przeznaczył dla przodowników pracy piękną wille „Stamara”. Prowadzi ją Alojzy Murek, b. kierownik Domu „Walenty-Wawel” na Śląsku, który w ogólnopolskim współzawodnictwie między Domami Wypoczynkowymi, otrzymał pierwszą nagrodę.

Miejsce jest 120. większe z balkonami i tarasami otoczonymi zielenią parku, nad którą góruje pasmo skalistych Tatr.

Niedługo po uruchomieniu Domu, w czerwcu, przyjechała do „Stamary” grupa węgierskich przodowników pracy, na czternastodniowe wczasy. Liczyła 49 osób, w tym 10 kobiet.

Mimo trudności językowych — Węgrzy zaprzyjaźnili się bardzo szybko z naszymi wczasowiczami.

Kraus technik Fabryki Maszyn i Automobili w Győr, pokazał nam fotografie swojej żony i synka, który w wieku 7 lat zginął w Oświęcimiu, opowiedział jak rozbudowuje się fabryka, która była po wojnie w gruzach, a teraz zatrudnia 8500 ludzi — a w końcu rzekł: „jak wrócę z wczasów pójdę na 3-letnie studia, — otrzymuję urlop płamny — i będę inżynierem.

— Tak jak ja — wtrącił Salik, młody górnik z kopalni „Wujek” w Katowicach, który wybiera się na „Technicum” do Bytomia, a później zamierza wstąpić na Politechnikę.

Rozmowa z węgierskimi przodowni-

kami pracy, nie różnią się wiele od rozmów z naszymi przodownikami. Te same motywy działania, i ta sama świadomość perspektywy życiowej — nieograniczonych możliwości awansu społecznego dla ludzi pracy.

Taką samą świadomość własnej wartości jak u polskich robotników — wynalazców znajdujemy i u Jona sz Nemesa, elektrotechnika z Budapesztu, dzięki którego pomysłowi rząd węgierski zaoszczędził kilkadziesiąt milionów, a górnik Karpati z takim samym zapałem mówi o współzawodnictwie, normach, zarobkach, premiach i trudnościach jak każdy z naszych Cyroniów, Bugdołów i Salików.

Codziennie po kolacji, w pięknej sali świetlicowej „Stamary” odbywały się prowadzone z ferworem dysputy i rozmowy poważne, a potem dopiero zaczynały się czardasze i kujawiaki!

Mimo marnej pogody Węgrzy dobrze spędzili czas w Zakopanem. Po znalezieniu kościoła, byli na Kasprowym Wierchu kolejką linową, widzieli Morskie Oko, Dolinę Pięciu Stawów. Nasz przodownik pracy też przeżywał nie po raz pierwszy oglądając te piękne okolice, a mimo to na wycieczkach czuli się gospodarzami wobec Węgrów i dzielili się swoimi wiadomościami o Tatrach i Podhalu. Wstępne wiadomości o terenie otrzymała wycieczka w Muzeum Tatrzańskim.

Po Muzeum zetknęli się wczasowicze ze „Stamary” z tytułową pod-

haląską, z twórczymi ją, żywymi ludźmi. Prof. Woźniakowski, organizujący przodownikom pracy w „Stamarze” życie kulturalno-oświatowe, ułatwił im kontakty z ludnością. Interesowali się pasterstwem, prowadzili więc na hale, gdzie rozmawiali z bacami, juchaszami, oglądali szalasy i owce. Interesowała Węgrów skocznia — zapoznał więc ich z mistrzem w skokach narciarskich — Marusarzem, który powitał gości po węgiersku (Marusarz jest gospodarzem schroniska na Hali Ornak). Zachwyceni się w Muzeum sztuką ludową, mieli potem możność odwiedzania chat górskich, poznania prac szkoły przemysłu drzewnego oraz spółdzielni chałupniczej, Zakopiańskich Warsztatów Wzorcowych.

Na pożegnanie zespół góralski Pachka odtańczył na wieczornicy zbójnickiego, rozwijając takie tempo, tyle barw, że patrzając, aż dech się traciło z zachwytem.

Węgrzy zrewanżowali się pięknym śpiewem i przemówieniem.

Na zakończenie turnusu wczasowego Węgrzy złożyli 10 tys. zł. na Wspólny Dom w Warszawie, a kierownik otrzymał album z ich fotografiami i napisem na pierwszej stronie, wykaligrafowanym w języku polskim i węgierskim: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!”

Zofia Wólczyńska

Impreza centralna — to wyścig kolarski na historycznej „Trasie Wyzwolenia”, organizowany wzorem lat ubiegłych w dniu 22 lipca br. przez redakcję „Sztandaru Ludu”, OZKol. I „Ogniwo” pod protektorem wojewody lubelskiego i przewodniczącą go WRN na trasie długości 160 km.

VIII ETAP TOUR DE FRANCE

Ósmy etap Tour de France wygrał Lapeble (Francja) przebywając 262 km z La Rochelle do Bordeaux w 7:27:22. Drugi był Belg Steenberg, trzeci — Tacca (Paryż). Ósmu pierwszych na mecie sklasyfikowano w tym samym czasie co zwycięzca.

Po ósmu etapie prowadzi w dalszym ciągu Marinelli (Francja) 52:17:08 przed Kublerem (Szwajcaria) 52:25:40 i Tacca (Ille de France) 52:32:52.

W województwie lubelskim zakończono rejestrację analfabetów

W wojew. lubelskim została zakończona rejestracja analfabetów i półanalfabetów przeprowadzona przez Miejskie, Powiatowe i Gminne Komitety Społeczne. W skład każdej Komisji wchodził nauczyciel, przedstawiciel społeczeństwa i, w gminach wiejskich, sołtys.

Rejestracja była poprzedzona akcją prowadzoną przez zakłady, partie polityczne, organizacje społeczne i prasę. Toteż, jak wynika ze sprawozdań złożonych przez powiaty Pełnomocnikowi Rządu do walki z analfabetyzmem tow. Czugała, rejestracja w wojew. lubelskim odbyła się na ogół sprawnie.

Na podstawie przedłożonych danych można stwierdzić, że największą ilość analfabetów znajduje się w powiecie białogórskim, wynosi ona bowiem tam 9.946 osób. W tej liczbie 6.970 analfabetów, a 2.976 półanalfabetów. Z tej liczby po zwolnieniu przez komisje osób podeszłych wiekiem, niedołączonych, kalek itp. skierowano na kursy 4.642 osób.

W powiecie hrubieszowskim liczba analfabetów i półanalfabetów wynosi 5.918, w krasnostawskim 5.245, w białskim najmniej, bo 1.724 osoby. W mieście Lublinie ilość zare-

jestrowanych analfabetów i półanalfabetów wynosi 2.022 osoby, w Chełmie 536 osób.

Wyniki rejestracji stanowią cenny materiał, przy pomocy którego będzie można zaplanować się kursów początkowej nauki czytania i pisanie. Rejestracja wykazała m. in. w jakich środowiskach akcja walki z analfabetyzmem przebiega stosunkowo gładko, a w jakich natomiast napotyka na opory i niechęć. Na ogół niepiśmenni rejestrowali się chętnie, rozumiejąc, że nau-

ka jest dla nich drogą do awansu społecznego. Np. w jednej wsi pow. puławskiego zgłosiło się na kurs 70 letnia staruszka, która powiedziała: „Bardzo się cieszę, że dożyłam takich czasów, kiedy tak się u nas dba o człowieka. Ja tam się już może nie nauczę czytać i pisać, ale raduję się, że młodzi ode mnie mogą się uczyć”.

W kwietniu rb. z chwilą ukazania się ustawy o likwidacji analfabetyzmu wydaliśmy wojnę ciemnocie i zaciągnęli. Gdy posiadać będziemy dokładny obraz rozmiarów analfabetyzmu w Polsce przystąpimy do ofensywy, która musi zakończyć się zwycięstwem.

G. S.

Tajemnica renty ob. Szali

Po trzech długich miesiącach czekania otrzymał ob. Bolesław Szala, inwalida, zamieszkały w Lublinie przy ul. Skośnej 9 m. 4, wyjaśnienie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pod datą 28.III br., że jego zaległa renta za czas od 19.XI. 1948 do 19.I. 1949 została mu przyznana i (wraz z dodatkami aprobowanym) w łącznej kwocie 13.520 zł. zostaje wysłana przekazem PKO.

Nie otrzymawszy jej do dnia 6 maja br. zniecierpliwiony inwalida upomniął się o nią pisemnie. W odpowiedzi ZUS pismem z dn. 14.V br. potwierdził wysłanie pieniędzy dn. 29 marca i brak zwrotu przez pocztę. 24 maja, nie widząc pieniędzy, Szala upomniął się ponownie. ZUS swoje: — pieniądze wysłano, zwrot nie nastąpił. Celem wyjaśnienia przyczyn zaginięcia owych 13.520 zł. zażądano od Szali zaświadczenia od lubelskiego Urzędu Pocztowego, iż przesyłki mu nie doręczono.

Żądane zaświadczenie nasz inwalida uzyskał, przesłał 18 czerwca do ZUS i, czeka do dziś na pieniądze. Przy wymianie korespondencji z ZUS wyjaśniło się, że zakład ten wpisał błędnie do swej ewidencji adres ob. Szali:—

zamiast na ul. Skośną wysłano całą korespondencję (no i pieniądze) na ul. Skośną 9 m. 4. I to cie kawę że skoro korespondencja pomimo takiego adresowania trafiła do rąk ob. Szali — to pieniądze dojdą do niego nie mogą.

Nieumiejętnością jest dzisiaj ocenić, kto jest odpowiedzialny za zawieszenie się tych pieniędzy — ZUS czy PKO? Czas zapewne wyjaśni. Ale kiedy? Ob. Szala czeka już 6 miesięcy. Wobec tempa, jakiego nabrała sprawa w chwili startu w ZUS (3 miesiące załatwiania) — możemy się spodziewać, że petent poczeka jeszcze drugie pół roku. (Licząc bowiem, że tempo załatwiania reklamacji w PKO może być takie same jak w ZUS, przewidujemy na każdą z tych instytucji „lekką ręką” po 3 miesiące czasu na energiczne poszukiwania). Ufamy jednak, że znana ze sprawnego funkcjonowania instytucja pocztowa wezwie do współzawodnictwa ZUS i w rekordowym czasie wykryje „wąskie gardło”, w którym renta ob. Szali uwięzła.

Oczywiście, życzymy ob. Szali dobrego zdrowia i długiego życia na wypadek, gdyby sprawa poszukiwań uległa nadzwyczajnym komplikacjom. (v)

Korespondenci fabryczni donoszą:

Pocztowcy na cześć Święta Odrodzenia

Zebrani na naradzie wytwórczej w dniu 7 lipca 1949 r. pracownicy Rejonowego Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego w Lublinie, dla uczczenia 5-tej rocznicy Manifestu PKWN powzięli następujące zobowiązania:

1) wybudować sposobem gospodarczym ze złomu nową łącznicę telefoniczną systemu C. B. i zastąpić nią dotychczasową przestarzałą łącz-

nicę systemu M. B.; 2) sprawdzić stan aparatów telefonicznych u 200 abonentów na terenie miasta Lublina i przeprowadzić ich dokumentację; 3) wykonać 2.100 sztuk rur betonowych do kanalizacji kablowej, zamiast zaplanowanych 850 sztuk.

Zobowiązania mają być wykonane w terminie do dnia 21 bm.

K. F. Nr 28

Wymiana legitymacji w CPN

W dniu 6 bm. odbyło się zebranie organizacji podstawowej PZPR przy Okręgowej Ekspozyturze Centrali Produktów Naftowych w Lublinie. Na skutek jednogłośnie uchwalonej przez wszystkich zebranych towarzyszy 6 kandydatów zostało przyjętych na członków stałych. Następnie przedstawiciel Komitetu Miejskiego tow. St. Pazur wraz z sekretarzem organizacji podstawowej tow. S. Dębskim i członkiem egzekutywy przeprowa-

dził rozmowy indywidualne z wszystkimi obecnymi członkami organizacji podstawowej.

Rozmowy były przeprowadzane w tonie serdecznym i przyjaznym. Początkowe omówienie poszczególnych towarzyszy zniknęło w miarę prowadzenia rozmowy. Odpowiadali ze zrozumieniem poruszanych zagadnień, wykazując, że dobrze przyswoili sobie program Partii.

K. F. Nr 64

Przygotowania do obchodu Święta Lotnictwa

W związku z dorocznym obchodem Święta Lotnictwa w dniu 4 września br., odbyło się 9 lipca pod przewodnictwem wicewoj. Sokołowskiego zebranie Komisji Wojewódzkiej, złożonej z przedstawicieli PZPR, lotnictwa, Aeroklubu, MO, Kuratorium i prasy.

Po zaznajomieniu się z instrukcją Centralnego Komitetu przystąpiono do wyboru Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego, w skład którego weszli wojew. tow. Dąbek — jako przewodniczący, Dyr. Okr. Ligi Lotniczej, Czesław Abramczak — jako wiceprzewodniczący i ob. Sadowski — jako sekretarz.

Aparatem wykonawczym Komitetu są sekcje: organizacyjna, propagandowa, administracyjno-finansowa, porządkowa i transportowa, w których wezmą szeroki udział przedstawiciele partii politycznych, lotnictwa, organizacji społecznych, młodzieżowych, szkolnictwa i prasy.

Tegoroczne święto organizowane będzie pod hasłem: „Lotnictwo polskie w służbie i obronie pokoju”. Im

prezy sportowe, akademie, pokazy i wystawy lotnicze będą miały na celu zaznajomienie społeczeństwa z osiągnięciami lotnictwa oraz pogłębienie poczucia łączności między lotnictwem a społeczeństwem.

G. S.

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY

MIEJSKI — godz. 18.30 i 20 — zespół Teatru ORZZ — „Maszeńka”.

MUZYCZNY — godz. 19.30 „Czar walca”.

KINA

APOLLO — „Lekkomyślna siostra” (prod. ameryk.) — godz. 15, 17.30, i 20.

BALTYK — „Antoni i Antonina” (prod. franc.) godz. 16, 18 i 20.

RIALTO — „Maskarada” (prod. radz.) godz. 16, 18 i 20.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe . . . 22-73
Straż Pożarna . . . 11-11 08
Komenda Miasta M. O. . . 23-83

DYZURY LEKARZY:

Choroby wewn. — dr. Wł. Kwit — Cicha 6. Chirurgia — dr. A. Szczerbo — 3 Maja 10. Ginekologia — dr. A. Wałkowski — Narutowicza 13. Choroby dziecięce — Klinika Pediatryczna UMCS — Staszica 11.

DYZURY APTEK:

Krak. Przedm. 3, Narutowicza 27, Bychawska 42.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE

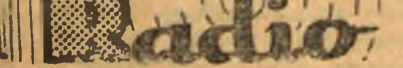
(kliniki wet. UMCS przy ul. Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)

Choroby wewnętrzne — tel. 36-04

Chirurgia — tel. 37-13

Położnictwo — tel. 18-49

Telefon nocny (i w święta) wspólny 36-04



NIEDZIELA, 10.VII.1949

Wiadomości: 8.00, 16.45, 21.00, 23.00
7.00 Audycja dla wsi, 8.55 Audycja SKRK, 10.20 „Napiętny śpichrze” — aud. regionalna, 11.04 Poranek symfoniczny, 13.00 Północna kronika, 13.15 „Niedziela na wsi” 14.10 „Krośnica z cyrku pod gwiazdami”, 14.30 „Szczęśliwe pieniądze” 16.00 Koncert symfoniczny, 17.05 Koncert Kapeli Ludowej Rozgł. warszawskiej, 17.30 „Nowe książki” — felieton H. E. Michalskiego, 18.00 „Pan Tadeusz” A. Mickiewicza, 18.20 Mozart trio Es-dur, 18.40 „Melodie świata”, 19.05 Historia jednego seansu spirytystycznego, 19.30 „Z życia ZSRR”, 20.20 Koncert rozrywkowy, 23.10 Muzyka polska.

Administracja Maj. P. G. R. w Chorobrowie pow. Hrubieszów potrzebuje

kucharza lub kucharki

do prowadzenia stołówek, warunk. dobre, zgłosić się natychmiast. 1676 K

CENNIK OGŁOSZEŃ

Wielkość ogłoszenia	Za tekstem	W tekście	Nekrologi za tekstem	Drobne ogłoszenia
od 1 do 100 mm	120 zł	250 zł	90 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	150 zł	320 zł	120 zł	40 zł
od 201 do 300 mm	180 zł	380 zł	150 zł	50 zł
powyżej 300 mm	240 zł	500 zł	210 zł	60 zł

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość łamu (szpalty). W tekście jest 5 łamów po 54 mm, a za tekstem — 7 łamów po 38 mm.

Tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej. W niedzielę i święta 50% drożej. W numerach specjalnych i okolicznościowych 100% drożej. Rabatu nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.

UWAGA ŚWIETLICE!

Największy wybór czasopism demokratycznych świata w językach: rosyjskim, francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim, norweskim, duńskim, szwedzkim, znajdziecie w

KLUBIE MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI

Przyjmujemy prenumeratę wszelkich pism zagranicznych
Warszawa — Bagatela 14. 1672 B

1 MILION EGZEMPLARZY!

wynosi nakład książki

HISTORIA WSZECHŚWIĄTKOWEJ PARTII (BOLSZEWIKÓW).

Krótki kurs w wyd. „Książka i Wiedza”

Książka ta stanowi naukowy wykład historii partii bolszewickiej wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej i budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Porusza ona podstawowe zagadnienia międzynarodowego ruchu robotniczego w sposób prosty i dostępny, obrazuje bogate doświadczenia produkcyjnej partii robotniczej świata. Stanowi ona prawdziwą encyklopedię marksizmu-leninizmu. Każdy człowiek pracy powinien przestudiować tę książkę.

Historia Wszechświatkowej Partii (bolszewików) kosztuje 100 zł. Żądajcie we wszystkich księgarniach! 1671 B

KLU-KLUX-KLAN

jego wpływy sięgają parlamentu, a metody przekupstwa politycznego, docierają do najpierwszych ludzi w państwie

Wstrząsający artykuł o działalności Klu-Klux-Klanu zamieszcza numer 27 tygodnika 1669 B

»K O B I E T A«

POGLEBIAMY ZNAJOMOŚĆ MARKSIZMU

W najbliższym czasie ukaza się nakładem

Sp. Wyd. „KSIĄŻKA I WIEDZA”

następujące prace z dziedziny marksizmu:

MAŁA BIBLIOTECZKA MARKSIZMU - LENINIZMU (17 dzieł)

Całość opakowana w trwałym estetycznym pudełku, przeznaczonym do stałego przechowywania biblioteczki.

LENIN — „O państwie”,
LENIN I STALIN — „O współzawodnictwie w pracy”,
LENIN — „Kwestia narodowościowa w naszym programie”,
STALIN — „Socjaldemokratyczna partia i jej najbliższe zadania”,
LENIN I STALIN — „O spółdzielczości produkcyjnej na wsi”,
LENIN — Z książki: „Kto to są przyjaciele ludu”,
MARKS I ENGELS — „Wybór pism filozoficznych”,
ENGELS — „W kwestii mieszkaniowej”. 1670 B

NAUCZYCIELE

nauk społeczno-politycznych i historii, artykuł A. Bachrachy pt.

SPOŁECZNO-POLITYCZNE TŁO KONSTYTUCJI 3 MAJA analizuje szczegółowo epokę Sejmu Czteroletniego

Czytajcie i rozpowszechniajcie miesięcznik

PANSTWO I PRAWO

Georgi Dymitrow

Zwycięstwo solidarności proletariackiej

(z artykułu Dymitrowa w „Prawdzie” z 4 czerwca 1934 r.)

Podpalenie Reichstagu miało być i było faktycznie sygnałem do kampanii terrorystycznej faszyzmu niemieckiego przeciwko ruchowi rewolucyjnemu proletariatu. Prowokacja faszystowska 27 lu tego 1933 roku miała być sygnałem do „wytępienia” marksizmu, przy czym przez marksizm należy rozumieć ruch proletariacki w Niemczech. Błazny faszystowskie mieli zamiar zademonstrować wszystkie siły, wrogi ruchowi rewolucyjnemu i ZSRR, zademonstrować rolę dziejową faszyzmu niemieckiego, rolę żandarma, dla wiążącego rewolucję proletariacką w kapitalistycznej Europie.

Proces Lipski w więzieniu sanacyjnym

(Wspomnienie o Georgi Dymitrowie)

Jesienią 1933 r. komuna więźniów politycznych w Drohobyczu liczyła ok. 200 osób. Byli wśród nas ludzie niedawno stunkowo przybyli z wolności i tacy, którzy mieli za sobą 5, 6, 8 a nierzadko i więcej lat więzienia. Byli tacy, którzy niedługo mieli już wrócić na wolność i tacy, którzy mieli przed sobą jeszcze wiele lat więzienia. Starał się — w tej mierze w jakiej to było zależne od nas, a nie od administracji faszystowskiej — utrzymać w komunie pewien uregulowany tryb życia, niezbędny dla tego, by zachować nasze zdrowie i zdolność do walki. Rzecz jasna — w rozmaitych okresach udawało się nam to w różnej mierze. Jesienią 1933 r. jednakże ten ustalony tryb życia w komunie zachwiał się całkowicie. Przyczyną tego był proces lipski.

Nie przypominam sobie żadnego wydarzenia w okresie mego kilkoletniego przebywania w więzieniu, któreby zrobiło na nas, uwięzionych przez sanację bojowników sprawy robotniczej — głębsze i silniejsze wrażenie. Z nieregularnie otrzymywanych i częstokroć znasakrowanych przez cenzurę więzienną gazet chłoniliśmy każde słowo o procesie. Wielu z nas po raz pierwszy usłyszało wówczas nazwisko — Dymitrow, ale od pierwszego dnia procesu Georgi Dymitrow stał się nam człowiekiem bliskim i drogim, przyjacielem i wzorem rewolucjonisty i bojownika.

Sprawozdanie z procesu lipskiego studiowaliśmy dosłownie z zapartym tchem. Były one dla nas niewyczerpanym źródłem otuchy. Pamiętam grupę Niemców już towarzyszy, chłopów ukraińskich, którzy mieli już za sobą 6 — 7 lat więzienia, a którzy czekało jeszcze przeważnie drugie tyle. Trzeba było widzieć, jak tym ludziom dosłownie ubywało lata, gdy czytali słowa Dymitrowa, gdy przostawiały się ich plecy i zapalały się nowe iskry w oczach. Mieli oni za sobą niezwykle ciężkie przeżycia w znanych ze swego okrucieństwa kresowych defenzywach faszystowskich i lepiej niż ktokolwiek inny mogli ocenić ile hartu ideowego i moralnego, ile nieustraszaności trzeba mieć, żeby stawiać w obliczu wroga klasowego tak, jak stawał nasz niezapomniany Dymitrow.

Bohaterstwo Dymitrowa stało się dla nas wszystkich krynicą siły, hartu moralnego i wiary w swoje siły. Jakże my czciliśmy i kochaliśmy bohatera procesu lipskiego? Jakże się chlu-

biłmy każdym jego zwycięstwem w pojedynku z faszystowskim aparatem przemocy? Z jaką radością i dumą opowiadaliśmy sobie o każdym jego szczególnie celnym strzale, o nieporównanych dowcipach, jakimi unicestwiał swych przeciwników, o ciętych, pełnych sarkazmu powiedzeniach i zwrotach, które wprawiały we wściekłość wszechpoteżnych — zdawałoby się — dygnitarzy trzeciej Rzeszy z Goeringiem na czele. Kto z nas kiedykolwiek zapomni słowa Dymitrowa zwrócone do Goeringa: „Pan się boi moich pytań — panie premierze?”, lub pytania zwrócone do przewodniczącego faszystowskiego trybunału — „któryż faszystów nie jest dziki i barbarzyński?”.

Niepokój nasz o Dymitrowa wzrastał w miarę jak zbliżał się dzień wyroku. Byliśmy odcięci od świata i nie zdawaliśmy sobie należycie sprawy z ogromu i siły akcji w obronie Dymitrowa, prowadzonej przez ludzi pracy na całym świecie. Drżeliśmy o jego los i życie.

Z całego serca rywalizowaliśmy do walki w obronie Dymitrowa, ale możliwości nasze były nad wyraz ograniczone. Na kilka dni przed zapowiedzianym terminem wyroku dojrzała jednak u nas decyzja: jeśli faszystowski trybunał skaże Dymitrowa na śmierć — rozpoczniemy głódówkę. Nie mieliśmy innego sposobu wyrażenia z dostateczną siłą naszej solidarności z Dymitrowem. Wybraliśmy tę formę, która tradycyjnie była najsilniejszą formą protestu i walki rewolucyjnych więźniów politycznych. Przygotowaliśmy się należycie do wprowadzenia w życie tego postanowienia. Obawialiśmy się, że administracja może nie chcieć dopuścić do nas wiadomości o wyroku. Jeden z towarzyszy zbudował nielegalny aparacik radiowy, umieszczony w ręczce szczotki do ubrań. Ustaliśmy dyżury przy tym prymitywnym aparacie. Powołaliśmy komitet akcji dla przeprowadzenia głódówki, ustaliliśmy system łączności między celami i pełni napiecia czekaliśmy.

Było późne popołudnie grudnia 1933 — gdy po umówionym kanale dotarła do nas wiadomość od starosty komuny, że faszystowski Trybunał zmuszony został przez opinię publiczną do uwolnienia Dymitrowa. Tego dnia zapomnieliśmy, że jesteśmy w więzieniu. Zwycięstwo Dymitrowa, było naszym zwycięstwem i naszą radością.

J. Kowalewski

Prowokacyjny proces w Lipsku — największy proces w dziejach politycznych najnowszej historii — został uknuty przez góry faszystowskie, aby całemu światu dowiedzieć, że oprawcy faszystowskiej w końcu lutego 1933 r. „uratowali Europę od bolszewizmu”.

Jakie konkretne zadania wysunął sobie faszyzm niemiecki, organizując proces lipski?

Po pierwsze, zrehabilitowanie faszystowskich podpalaczy i oprawców wewnątrz kraju i w oczach zagranicy, ukrycie rzeczywistych winowajców i zwalenie winy na komunistów.

Po drugie, usprawiedliwienie barbarzyńskiego terroru i potwornych represji przeciwko rewolucyjnemu proletariatu. Usprawiedliwienie w oczach opinii publicznej całego świata barbarzyńskiego zniszczenia ogromnych wartości kulturalnych, pogromu nauki, bezlitosnego tępienia nawet lewicowo-burżuazyjnego „wolnomyślicielstwa”, masowych pogromów, morderstw itd.

Po trzecie, proces miał dostarczyć materiału dla nowej kampanii antykomunistycznej. Miał on stać podstawą nowego „procesu monstre” przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec.

Po czwarte, proces miał wykazać, że rząd faszystowski „zwyckie” walczy przeciwko komunizmowi światowemu i uratował na czas Europę przed niebezpieczeństwem komunistycznym. Zgodnie z planami faszystów głowy czterech oskarżonych komunistów miały być walutą w zbliżających się dalszych konszachtach z krajami imperialistycznymi, które za „historyczne zasługi” Hitlera winny były poczynić ustępstwa w kwestii „równouprawnienia”, w dziedzinie zbrojeń itd. Faszyci niemieccy przypisywali temu procesowi wyjątkowo wielkie znaczenie w dziedzinie polityki zagranicznej.

Przygotowania do procesu odbywały się w niezwykle szerokiej skali. Faszyci uruchomili wszystkie będry w ich rozporządzeniu środków. Zmobilizowany został cały aparat — policyjny i sądowy, aparat ośrodka kierowniczego nacjonal-socjalistów i olbrzymi, szeroko rozgałęziony aparat ministerstwa propagandy.

Proces lipski był pierwszym debiutem faszyzmu, jako żandarma Europy, przeciwko komunizmowi. Ten pierwszy debiut skończył się dla faszystów katastrofą. Parafrazując znane przysłowie bułgarskie, można powiedzieć, że faszyci niemieccy kroczili do Lipska dumny jak lew, a wrócili stamtąd oplwany od stóp do głów.

Proces był kamieniem probierczym dla komunistycznej partii i dla klasy robotniczej, której najlepsi przedstawiciele siedzą w obozach koncentracyjnych i innych katowniach faszystowskich. Stał się on wspaniałą demonstracją wierności swemu sztandarowi, ofiarnego spełniania swego obowiązku rewolucyjnego i dyscypliny proletariackiej.

Z wystąpienia Dymitrowa na procesie Lipskim 16 grudnia 1933 r. (słowo końcowe)

.... Prawdą jest, że mówię językiem twardym i surowym, ale moja walka i moje życie również były twarde i surowe. Mówię językiem otwartym i szczerym. Mam zwyczaj nazywać rzeczy po imieniu. Nie jestem adwokatem, który z obowiązku broni tu swego klienta. Bronię samego siebie, jako oskarżonego komunistę. Bronię swojej własnej, komunistycznej, rewolucyjnej czci. Bronię swoich idei, swoich przekonań komunistycznych...

Wiem, że nikt w Bułgarii nie wierzy w to, żebyśmy mieli coś wspólnego z podpaleniem Reichstagu. Wiem, że za granicą nikt prawdopodobnie w to nie uwierzy. Ale w Niemczech są inne warunki. Tutaj mogą uwierzyć takim dziwnym zarzutem. Dla tego chciałem udowodnić, że partia komunistyczna nie miała i nie ma nic wspólnego z udziałem w takim przestępstwie.

Jeśli mówię o propagandzie, to wiele wystąpień na tej sali miało charakter propagandowy. Wystąpienia Goebelsa i Goeringa pośrednio wywierały wpływ propagandowy na rzecz komunizmu, ale nie może ich obarczyć odpowiedzialnością za to, że wystąpienia ich miały taki wpływ propagandowy (ożywienie i śmiech na sali).

Prasa atakowała na wszelki sposób nie tylko mnie, — dla mnie to nie ma znaczenia, ale prasa nazywała również i naród bułgarski „dzikim” i „barbarzyńskim”. Prawdą jest, że faszyzm bułgarski jest dzikim i barbarzyńskim. Ale klasa robotnicza Bułgarii, chłopstwo i inteligencja ludowa nie są dzikie i barbarzyńskie. Poziom kultury materialnej jest bezwzględnie na Bałkanach nie tak wysoki, jak w innych krajach europejskich, ale pod względem duchowym i politycznym nasze masy ludowe nie stoją na niższym poziomie, niż masy w innych krajach europejskich... Dzikusami i barbarzyńcami w Bułgarii są tylko faszyci. Ale panie przewodniczący, zapytuję, w jakim kraju faszyci nie są barbarzyńcami i dzikusami?

Przewodniczący (przerwa) — pan nie ma na myśli chyba stosunków politycznych w Niemczech?

Dymitrow (z ironicznym uśmiechem) — oczywiście nie, panie przewodniczący...

Dymitrow w końcowej części swego trzydziestokrotnie przerywanego przemówienia, zgłasza wniosek o całkowite uniewinnienie oskarżonych i o pociągnięcie do odpowiedzialności winnych wniesienia niezasadzonego oskarżenia. Przewodniczący oświadcza, że te, — jak się wyraża — tzw. wnioski będą wzięte przez sąd pod uwagę. Dymitrow w związku z tym oświadcza:

Przyjdzie czas, gdy wnioski te będą uwzględnione z nawiązką. Co się tyczy wyświetlenia wszystkich okoliczności pożaru Reichstagu i ustalenia kim byli faktyczni podpalacze, to zajmie się tym sąd ludowy przyszłej dyktatury proletariackiej.

W XVII w. stanął przed surowym sądem inkwizycji, twórca fizyki, Galileo Galilei, który został skazany na śmierć, jako heretyk. Z najgłębszym przekonaniem i stanowczością zawołał on: „a przecież ziemia się porusza!” Ta prawda naukowa stała się później własnością całej ludzkości. My, komuniści możemy dziś powiedzieć z nie mniejszą stanowczością: a przecież się porusza. Koło historii obraca się naprzód... Obraca się i będzie się obracać aż do ostatecznego zwycięstwa komunizmu.

„Problemem szczerości i uczciwości każdego działacza robotniczego, każdej partii i organizacji mas pracujących, każdego demokraty, jest jego stosunek do wielkiego kraju socjalizmu — mówi Dymitrow”. Temu stanowisku dał on najlepszy wyraz, gdy po wyzwoleniu jego kraju przez Armię Radziecką stanął na czele rządu Ludowej Republiki Bułgarskiej, prowadząc swą ojczyznę do socjalizmu.

Dymitrow był szczerym i serdecznym przyjacielem naszego narodu i położył ogromne zasługi w dziele zacieśnienia współpracy między Polską i Bułgarią.

Naród Polski łączy się dziś z narodem bułgarskim i z ludźmi pracy na całym świecie w uczuciach głębokiego żalu z powodu utraty Georgi Dymitrowa. Imię jego i dzieła żyć będą w pamięci ludzi walczących o pokój, wolność i socjalizm.



Ze stenogramu przesłuchania Goeringa na procesie Lipskim w dniu 4 listopada 1933 roku

.... Dymitrow: Mam jeszcze jedno rzeczowe pytanie. Przewodniczący (jeszcze ostrzej): Odbieram panu głos! Goering (wrzeszczy z wściekłością): Wyrzucić tego lajdaka! Przewodniczący do policjantów: Wyprowadzić oskarżonego! Dymitrow (którego policjanci już schwycili): PAN SIĘ BOI MOICH PYTAŃ, PANIE PREMIERZE